Należytość pocztowa opłacona gotówką. Wydanie B. C. Gratisowy Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Kraków. ul. św. Krzyża L. 11.
TELEFONY: Redakcja . . . 101-90, Administracja . 133-44.
Konto PKO. Kraków Nr. 401.098

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów niezwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIII. Kraków, czwartek, dnia 4 czerwca 1936 r. Nr. 152.

Wywrotowcy niemieccy ze Śląska
stanęli przed sądem.

Katowice, 3. 6. (PAT.). Przed izbą karną sądu okręgowego w Katowicach rozpoczął się dziś proces przeciwko członkom zlikwidowanej na Śląsku tajnej niemieckiej organizacji wywrotowej National - Sozialistische Deutsche Arbeiterbewegung.

Oskarżeni w liczbie 113 wprowadzeni zostali na salę rozpraw pod silną eskortą policji i umieszczeni zostali na ławach, ustawionych w 10 rzędach. Wobec szczupłości miejsca na sali rozpraw publiczność nie została dopuszczona. Oskarżonych bronią z urzędu adwokaci: dr. Arendt, adw. Daab i adw. dr. Kwiatek, ponieważ żaden z adwokatów nie chciał podjąć się obrony.

Przy stole sprawozdawców zasiedli liczni przedstawiciele prasy miejscowej polskiej i niemieckiej, oraz specjalni wysłannicy dzienników stołecznych.

O godz. 9.45 na salę weszli członkowie kompletu sędziowskiego w osobach: przewodniczący — wiceprezes sądu okręg. dr. Zdzisław Arct, sędziowie wokanci pp. Herwy i Głowacki, oraz sędzia zapasowy dr. Kaucki. Oskarża prok. sądu okręg. dr. Początek.

Przewodniczący trybunału przystępuje do sprawdzania obecności oskarżonych, przyczem okazuje się, że czterech z pośród odpowiadających z wolnej stopy, a mianowicie osk. Urbanek, Lechik i dwaj bracia Długajowie nie stawili się, wobec czego przewodniczący zarządza wyłączenie ich ze sprawy

z równoczesnem rozpisaniem listów gończych.

Ustalenie generalij zajmuje blisko godzinę czasu. Oskarżeni, z wyjątkiem dwóch, odpowiadają na zadawane im pytania w języku polskim.

Następnie sędziowie Herwy i Głowacki odczytują na zmianę akt oskarżenia, obejmujący 43 strony pisma maszynowego. O godz. 11.45 odczytywanie aktu oskarżenia zostało ukończone i przewodniczący zarządził krótką przerwę.

Rozprawie przysłuchuje się prezes sądu apelacyjnego Frendl.

Zajmowanie inwentarza żywego przy egzekucji podatków.

Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, że w razie zajęcia przy egzekucji podatków w gospodarstwie rolnem nadwyżki inwentarza żywego (ponad normy, ustalone dla poszczególnych okręgów) — także zwierzęta mogą być zabrane z gospodarstwa i oddane pod dozór osoby trzeciej jedynie w tym wypadku, gdy zobowiązany nie przyjmuje zajętego inwentarza pod dozór, lub gdy zobowiązany poprzednio zajęte ruchomości roztrwonił lub usunął. We wszystkich innych wypadkach zabieranie z gospodarstwa zajętego inwentarza nie może mieć miejsca, chyba, że chodzi o dokonanie sprzedaży poza miejscem zajęcia, lecz wówczas inwentarz może być zabrany tylko na czas, potrzebny na dostarczenie zwierząt do miejsca sprzedaży.

Stronnictwa modernizują się...

Wynalazki techniczne nie pozostają bez wpływu nawet na politykę. Posługuje się ona niemi od dawna i to bardzo wszechstronnie. Jak donosi Polska Agencja Agrarna na jednem z zebrań ludowych, urządzonych w okresie Zielonych Świąt — przemówił do zgromadzonych uczestników nieobecny prezes naczelnego Komitetu Stronnictwa Ludowego, co wywołało niemałe zdziwienie. Prezesa poprostu zastąpiła nagrana płyta. Oczywiście tę, na nasze stosunki dużą pomysłowość, komentowano sobie z niemałem ożywieniem. Tasama agencja prasowa donosi, że przemówienie to w ten sposób zostało wygłoszone w kilku miejscowościach, nie ograniczając się tylko do przemówienia prezesa, lecz również i innych członków N. K. W., którzy w danych miejscowościach byli nieobecni.

Dziś - ekspose premjera.

Warszawa, 3. 6. (Telef.) W rządzie zapadło postanowienie, że p. premjer gen. Składkowski zabierze głos na czwartkowem, pierwszem w czasie zwołanej obecnie nadzwyczajnej sesji, posiedzeniu Sejmu. Przemówienie to będzie transmitowane przez radjo.

INTERPELACJA W SPRAWIE ZAJŚCIA W MIŃSKU MAZOWIECKIM.

Warszawa, 3. 6. (Telef.) Na obecnej nadzwyczajnej sesji izb ustawodawczych ma być zgłoszona interpelacja w sprawie ostatnich wypadków w Mińsku Mazowieckim, przedewszystkiem w sprawie zabójstwa wachmistrza 6 p. ul. Jana Bujaka przez Judkę Chaskielewicza. W sprawie tej prokuratura Sądu warszawskiego przeprowadziła już wstępne przesłuchania.

—oOo—

Gminy przeciw dodatkom mieszkaniowym dla nauczycielstwa.

Warszawa, 3. 6. (Telef.) Organizacje samorządu terytorjalnego wystąpiły do władz rządowych w sprawie nowego uregulowania dodatków mieszkaniowych dla nauczycieli szkół powszechnych. Dodatki te obciążają gminy poważnie i blisko 40 proc. budżetów gminnych idzie na ich wypłatę. Organizacje samorządowe domagają się, aby wypłatę dodatków mieszkaniowych dla nauczycieli przejął skarb państwa.

Ulgi dla nauczycielstwa w podatku od wynagrodzeń.

Spośród świadczeń w naturze, podlegających specjalnemu podatkowi od wynagrodzeń, wypłacanych z funduszów publicznych wyłączyło Min. Skarbu mieszkania, do starczane przez gminy nauczycielom szkół powsz., oraz grunty szkolne, dostarczane przez gminy nauczycielom szkół powszechnych, oraz grunty szkolne, dostarczane tym nauczycielom, jak również mieszkania, dostarczane nauczycielom publicznych ludowych szkół rolniczych przez właścicieli tychże szkół.

OSTATNI Z PROCESÓW CENTROLEWU.

Warszawa, 3. 6. (Telef.). Na wokandzie Izby Karnej Sądu Najwyższego znajdzie się jutro ostatni z serji procesów, wytoczonych działaczom dawnego Centrolewu w okresie przed rozprawą brzeską. Jest to proces b. posła Józefa Putka, skazanego jeszcze przed 4 laty na trzy miesiące więzienia za przemówienie wiecowe w okresie przed wyborami do ciał ustawodawczych w r. 1930.

ZJAZD KATOLICKIEJ MŁODZIEŻY W OLKUSZU.

Olkusz, (PAT.) W czasie Zielonych Świąt odbył się w Olkuszu zlot młodzieży męskiej i żeńskiej Katolickiego Stowarzyszenia z powiatu olkuskiego. Po uroczystych nabożeństwach urządzono akademję w sali kinoteatru „Orzeł" z przemówieniami i popisami. W pochodzie przez miasto wzięło m. in. udział ok. 300 druhen w barwnych strojach ludowych.

W zjeździe brał udział generalny sekretarz stowarzyszenia ks. kan. Połoska z Kielc, który obchodził jubileusz 10-lecia pracy na stanowisku generalnego sekretarza.

200 POCIĄGÓW POPULARNYCH.

Warszawa, 3 czerwca (Telef.) W ciągu lata zorganizowanych będzie 200 pociągów popularnych. W okresie do 15 października wyruszy z większych miast Polski 90 pociągów do Krakowa, 59 do Gdyni, i 51 do Wilna.

Odpowiedź rektora uniwersytetu w Pradze
na list uczonych w Polsce.

Warszawa, 3. 6. (Telef.). Rektor uniwersytetu w Pradze czeskiej prof. dr. Friedrich wystosował do rektorów wyższych uczelni polskich list, potwierdzający odbiór odpowiedzi na pismo uczonych czechosłowackich w sprawie sporów między Polską a Czechosłowacją.

Rektor Friedrich pisze m. in. w swoim liście: Ze szczerą radością przyjęliśmy przyjazną odpowiedź panów na nasze pismo i jesteśmy szczególnie ucieszeni, że dzielą panowie z nami dążenie, aby przyjazne stosunki, istniejące między siostrzanemi wyższemi uczelniami polskiemi i czechosłowackiemi zostały na nowo przywrócone między obydwoma brat niemi państwami. List rektora uniwersytetu praskiego zapewnia, że wyższe uczelnie czechosłowackie wpływać będą w dalszym ciągu na przyjazne ustosunkowanie się opinji ludności czechosłowackiej wobec Polski i na to, by komplikacje w stosunkach polsko-czechosłowackich rozpatrywane były spokojnie i rzeczowo.

Negus wylądował w Anglji
Rząd angielski zaniechał oficjalnego powitania.

Londyn, 3. 6. (PAT.). Dziś o godz. 13 wylądował w Southampton negus wraz ze świtą. W porcie, gdzie byli obecni członkowie poselstwa abisyńskiego nie urządzono żadnego oficjalnego przyjęcia, poza manifestacją zgotowaną przez grupę sympatyków Abisynji.

OWACYJNE POWITANIE MARSZ. BADOGLIO W NEAPOLU.

Neapol, 3. 6. (PAT.) Przybył do Neapolu marsz. Badoglio, powitany przez księcia Piemontu, przedstawicieli władz i partji faszystowskiej oraz olbrzymie tłumy, które urządziły na jego cześć manifestację, pełną niedającego się opisać entuzjazmu.

Chilijski projekt organizacji bezpieczeństwa.

Londyn, (PAT.) Z Santiago de Chili donoszą, że rząd chilijski ogłosił memorjał, w którym proponuje: 1) Ustanowienie mieszanych bilateralnych komisyj, mających na celu zapobieganie wojnie w drodze usuwania jej przyczyn, 2) Sprecyzowanie procedury koncyljacyjnej w ramach paktów panamerykańskich, 3) Obowiązujący arbitraż w drodze uznania jurysdykcji trybunału haskiego, przy równoczesnem odrzuceniu idei specjalnego trybunału panamerykańskiego, 4) Uznanie tylko jedynej kategorji sankcyj, a mianowicie — zawieszenia stosunków dyplomatycznych z napastnikiem.

Propozycje chilijskie mają na celu zachowanie uniwersalności instytucji genewskiej, jeśli chodzi o zagadnienia wszechświatowe. Oceniają one idee stworzenia amerykańskiej ligi narodów, uważając unję panamerykańską za wystarczającą.

Groźny stan naprężenia w Palestynie.
NADZWYCZAJNE ZARZĄDZENIA WŁADZ.

Jerozolima (PAT.) Wobec naprężonej sytuacji w Palestynie wysoki komisarz wydał szereg rozporządzeń, nadających władzom bezpieczeństwa szerokie uprawnienia. Oto najważniejsze z nich:

Policja otrzymała uprawnienia wojskowe przy aresztowaniach i rewizjach. Każdy mieszkaniec Palestyny może być aresztowany nawet jeżeli nie jest podejrzany lub schwytany na gorącym uczynku. Wolno jest zamykać każdy lokal publiczny i rozwiązywać każde zgromadzenie. Policja może nakazywać otwieranie sklepów, które zostały zamknięte, jako wyraz akcji bojkotowej. Wydano zakaz przywozu i wyrobu materjałów wybuchowych.

ZAKAZ PRZYWOZU MATERJAŁÓW WYBUCHOWYCH.

Jerozolima, (PAT). Władze mandatowe wydały rozporządzenie, polecające komisarzom okręgu zmuszenie do otwarcia sklepów i przedsiębiorstw handlowych pod groźbą grzywny. Oddziały wojskowe otrzymały uprawnienia policji. Wyrób lub import materjałów wybuchowych w Palestynie został zakazany. Nowy dekret stanowi pierwsze zarządzenie władz mandatowych, mające na celu złamanie strajku arabskiego.

W Gaza wybuchła bomba. Noworzybyłe posiłki wojskowe mają energiczne wystąpić, celem przywrócenia pokoju.

Arabowie wysadzają mosty.

Jerozolima, 3. 6. (PAT.). Dziś rano wysadzono dwa mosty i zdarto druty telefoniczne na przestrzeni mili ang., na drodze do Mebronu. Na drodze tej będą odtąd mogły jeździć jedynie lekkie pojazdy.

Jerozolima (PAT.). Ruch autobusowy na drodze Jerozolima—Jaffa wskutek licznych zamachów odbywa się pod nadzorem eskorty wojskowej.

Jerozolima, (PAT). Od początku rozruchów aresztowano ogółem 1009 Arabów i 94 Żydów.

Uroczystości w dniu jubileuszu Prezydenta Rzplitej.

Obchód w stolicy.

Warszawa, 3. 6. (PAT.). W dniu obchodu 10-lecia urzędowania P. Prezydenta R. P. prof. I. Mościckiego, stolica przybrała odświętny wygląd. Ze wszystkich gmachów państwowych i domów prywatnych **powiewają flagi o barwach narodowych.** W wystawach i oknach domów widnieją portrety dostojnego jubilata. Ulicami miasta przeciągają oddziały wojska oraz hufce przysposobienia wojskowego, kierując się na plac rewji. Chodnikami spieszą obywateli stolicy i młodzież szkolna, wypełniając tłumnie świątynie, gdzie na intencje P. Prezydenta R. P. odprawione zostały nabożeństwa.

O godz. 9-tej P. Prezydent w towarzystwie członków domu cywilnego i wojskowego **udał się do katedry,** gdzie ks. kard. Kakowski w otoczeniu licznego duchowieństwa **odprawił**

UROCZYSTĄ MSZĘ ŚW.

W nabożeństwie wzięli udział: rodzina P. Prezydenta, generalny inspektor sił zbrojnych gen. **Rydz-Śmigły,** rząd in corpore z premjerem Składkowskim, korpus dyplomatyczny z ks. nuncjuszem Marmaggim i w. in.

Wzdłuż nawy głównej ustawiły się poczty sztandarowe związków b. wojskowych, organizacji i stowarzyszeń społecznych. Po nabożeństwie tłumnie zebrane rzesze obywateli odśpiewały **„Boże coś Polskę“.**

W chwili gdy w katedrze św. Jana odbywało się uroczyste nabożeństwo

NA PLAC REWJI

na polu mokotowskiem **poczęły napływać niezliczone delegacje organizacyj i stowarzyszeń z pocztami sztandarowemi.** Na prawem skrzydle w pobliżu hangaru stanęły w kilku rzutach **oddziały wojskowe, policji państwowej i organizacyj przysposobienia wojskowego.**

Po nabożeństwie poczęli przybywać na pole mokotowskie przedstawiciele władz.

Punktualnie o godz. 10-tej, witany hymnem narodowym przybył na plac rewji **P. Prezydent Rzplitej,** oczekiwany przez generalnego inspektora sił zbrojnych **gen. Rydza-Śmigłego** i ministra spraw wojsk. **gen. Kasprzyckiego.**

Rozpoczęła się **defilada,** w której wzięły udział oddziały wojskowe i organizacje przysposobienia wojskowego. Po rewji, P. Prezydent, żegnany owacyjnie przez tłumy publiczności, odjechał na zamek.

W związku z jubileuszem P. Prezydenta Rzplitej przez cały dzień dzisiejszy napływały na zamek **b. liczne depesze z kraju i zagranicy z życzeniami dla dostojnego jubilata.** Członkowie korpusu dyplomatycznego wpisywali się do specjalnej księgi, wyłożonej w jednej z sal zamkowych.

Jak Kraków uczcił 10 rocznicę rządów P. Prezydenta Rzplitej.

Kraków, 3. 6. W środę, **w 10 rocznicę objęcia rządów przez p. Prezydenta prof. Mościckiego,** Kraków przybrał odświętny wygląd. Wprawdzie dzień ten, w myśl życzenia naczelnego Komitetu obchodu, był dniem pracy, we wszystkich jednak urzędach i przedsiębiorstwach przerwano w godzinach przedpołudniowych zajęcia, celem umożliwienia pracownikom uczestniczenia w obchodzie. Domy w mieście przybrano bogato chorągwiami, o barwach państwowych i miejskich, oraz zielenią. Kupcy przybrali gustownie witryny sklepów. Obchód rozpoczął się **uroczystem nabożeństwem pontyfikalnem, które w Katedrze Wawelskiej odprawił Ks. Metropolita Sapieha,** w asystencji licznego duchowieństwa. W stallach zajęli miejsca **Ks. Biskup Rospond, oraz Kapituła Katedralna, a dalej reprezentanci władz p. wojew. Gnoiński, prez. Kaplicki, gen. Łuczyński, rektor U. J. prof. Maziarski, starosta Pałosz** i inni. Pieśni kościelne wykonał chór „Echo“. Przed Katedrą ustawiła się w czasie nabożeństwa kompanja honorowa 20 p. p. ze sztandarem. Wnętrze Katedry wypełniły poczty sztandarowe pułków stacjonowanych w Krakowie, organizacyj społecznych i zakładów naukowych, oraz liczna publiczność.

O godz. 11 na ul. Basztowej, przed Barbakanem odbyła się, w ramach uroczystości, **wielka defilada,** którą odebrali, **z okrytej amarantem trybuny, p. wojew. Gnoiński i gen. Mond.** Defiladę rozpoczęły delegacje szkół krakowskich ze sztandarami, oraz delegacje organizacyj młodzieży szkolnej. Po młodzieży szkolnej defilowały oddziały wojskowe garnizonu krakowskiego, po nich zaś organizacje społeczne. Maszerującym oddziałom przyglądały się tłumy publiczności, które wyległy na pobliskie ulice, dzięki pięknej pogodzie.

Po defiladzie, około godz. 12, w salonach recepcyjnych województwa zebrali się szefowie urzędów i instytucyj krakowskich, którzy przybyli złożyć, na ręce p. Wojewody, **życzenia dla P. Prezydenta. Najpierw składali życzenia konsulowie państw obcych, następnie w imieniu przedstawicieli władz i instytucyj złożył życzenia Rektor U. J. prof. Maziarski.**

O godzinie 20 w sali Starego Teatru odbyła się uroczysta akademja, którą zaszczycili swą obecnością **p. wojew. Gnoiński, wicewoj. Małaszyński, prez. Kaplicki, ks. prałat Skoczyński, ks. Infułat Kulinowski, gen. Mond, rektor Maziarski, reprezentant Akad. Um. rektor Hoyer, kurator Godecki i inni.** Przemówienie o zasługach Jubilata wygłosił **prof. U. J. Walter.** Następnie **prez. Kaplicki** odczytał telegram z życzeniami dla P. Prezydenta.

Bezpośrednio po akademji odbyło się, pod przewodnictwem **wojew. Gnoińskiego, posiedzenie wojewódzkiego komitetu obchodu, na którem zapadła uchwała złożenia przez województwo krakowskie i m. Kraków 1 miljona zł. na Fundusz Obrony Narodowej.**

Jak się dowiadujemy dla uczczenia jubileuszu P. Prezydenta R. P. **prezydjum P. K. O. przekazało na Fundusz Obrony Narodowej kwotę 10 tys. zł.**

Przewóz środków płatniczych przez Gdańsk.

Warszawa, (PAT.) Ukazał się okólnik min. skarbu w sprawie zmiany i uzupełnienia instrukcji z dn. 11 maja b. r. M. in. okólnik wprowadza do wymienionej instrukcji uzupełnienie następujące:

Osoby jadące w wagonach sypialnych, pociągami bezpośredniej komunikacji z Polski do Polski przez obszar W. M. Gdańska, mogą przewieźć ze sobą bez ograniczeń co do wysokości kwoty środki płatnicze na następujących warunkach: 1) wszystkie posiadane środki płatnicze i książeczki oszczędnościowe powinny być zgłoszone przez podróżnego placówce granicznej kontroli skarbowej na granicy polsko-gdańskiej, która wyda zaświadczenie stwierdzające **przewóz posiadanych kwot, środków płatniczych i książeczek oszczędnościowych,** 2) podróżny obowiązany jest otrzymane zaświadczenie wraz ze środkami płatniczemi i książeczkami oszczędnościowemi zgłosić wejściowej placówce kontroli skarbowej po przejeździe przez obszar W. M. Gdańska, która to placówka po sprawdzeniu wyda pisemne potwierdzenie wypełnienia przez niego warunków przewozu. W razie niewypełnienia przez podróżnego warunków przewozu, **sprawa będzie traktowana jako nielegalny wywóz z Polski środków płatniczych i książeczek oszczędnościowych.**

KONFLIKT P. SZUKALSKIEGO Z IPS-em.

Warszawa. (PAT). Rada Instytutu Propagandy Sztuki na posiedzeniu zwołanem przez komitet główny w dn. 2 czerwca br. **spowodu postępowania p. Stanisława Szukalskiego, które zmusiło komitet do zamknięcia jego wystawy,** zatwierdziła jednogłośnie to zarządzenie i postanowiła **utrzymać je w mocy oraz wycofać ze sprzedaży katalog wystawy.**

OFIARY PIORUNÓW.

Kielce, (PAT.) W czasie szalejącej nad województwem kieleckiem burzy **jeden z piorunów uderzył w szopę K. Olszaka we wsi Małogoszczy, pow. jędrzejowskiego, zabijając na miejscu robotnika Adolfa Bota,** który wraz z innymi robotnikami schronił się tam przed burzą. Ponadto piorun **poraził ciężko żonę Bota oraz Józefa Koniecznego i jego syna, Władysława.**

Również we wsi Kalinówka, pow. opoczyńskiego, w czasie burzy **piorun uderzył w dom Konstantego Kaliszczaka, wzniecając pożar,** który strawił dom wraz z budynkami.

WŁAMANIE W WYDZIALE POWIATOWYM W DĄBROWIE.

Tarnów, (PAT.) W Dąbrowie k. Tarnowa nieznani sprawcy dokonali **włamania do biur wydziału powiatowego, skąd zrabowali kwotę 300 zł.** Policja wszczęła za sprawcami energiczny pościg.

—ooo—

POGŁOSKI NA TEMAT SKŁADU NOWEGO RZĄDU FRANC.

Paryż, (PAT). W kuluarach izby deputowanych potwierdzają następujące pogłoski, obiegające na temat przyszłego składu gabinetu z podkreśleniem faktu, że projektowane początkowo **zastąpienie pewnych ministerstw przez podsekretarzy stanu zostało zaniechane:** premjer — **Blum,** podsekretarze stanu w prezydjum ministrów — **Dormoy i de Tessan,** ministrowie bez teki — **Faure i Chautemps,** minister obrony narodowej — **Daladier,** minister wojny — **Rucart,** minister lotnictwa — **Cot,** minister marynarki wojennej — **Maulion,** minister spraw zagranicznych — **Delbos,** minister sprawiedliwości — **Maurycy Violette** b. gubernator Algieru, minister finansów — **Auriol,** minister emerytur — **Albert Riviere,** minister spraw wewnętrznych — **Salengro,** minister gospodarki narodowej — **Spinasse,** minister rolnictwa — **Monnet,** minister oświaty narodowej — **Zay,** ministerstwo solidarności narodowej (dawniej pracy) — **Lebas** podsekretarz stanu dla zdrowia — **Zuzanna Lecore** i podsekretarz stanu dla badań naukowych — **Jolliot-Curie.**

Mordercy Gralicerów skazani na dożywotnie więzienie.

Tarnów, 3 czerwca. Przed trybunałem przysięgłych rozpatrywana była sprawa Józefa Laski i Jana Chudeusza, oskarżonych o to, **że 18 marca br. w Zwierniku koło Ropczyc w bestjalski sposób zamordowali Chaima Gralicera orz jego córkę Chanę.** Obaj zbrodniarze przyznali się do winy wobec sędziego śledczego. Na rozprawie 24-letni Laska odmówił zeznań, natomiast drugi oskarżony Chudeusz przyznał się do morderstwa. **Skazano ich na dożywotnie więzienie i utratę praw obywatelskich na zawsze.**

Zamachy terorystyczne w Hiszpanji.

Casablanca, (PAT.) W ostatnich dniach robotnicy hiszpańscy dokonali w Tangerze kilku zamachów terorystycznych. Jednym z powodów rozdrażnienia wśród robotników było wprowadzenie **8-mio godzinnego dnia pracy tylko dla Hiszpanów.** W stosunku do innych narodowości prawo to nie obowiązuje. Przedsiębiorcy korzystając z tego zaczęli zwalczać Hiszpanów w pracy i przyjmować robotników innych narodowości. Teroryści hiszpańscy **spalili kawiarnię,** w której zwolniono kelnerów hiszpańskich i przyjęto Arabów. **Wysadzono w powietrze rusztowania budowli,** ponieważ przedsiębiorca usunął murarzy hiszpańskich i przyjął Arabów. Podłożono **dwie maszyny piekielne pod budynek poselstwa brytyjskiego.** Maszyny wybuchły wyrządzając poważne straty materjalne.

Nawet pokojówki strajkują.

Madryt, (PAT.) W mieście Mola (prowincja Murcia) **proklamowały strajk pokojówki.** Strajkiem kieruje **anarchistyczno-syndykalistyczny związek zawodowy.** Pokojówki domagają się podwyżki płac oraz **2 dni wolnych w tygodniu.**

Oskarżeni o zajścia w Przytyku chrześc. chcą zeznawać dopiero po świadkach.

Radom, 3. 6. Dzisiejsza rozprawa w procesie o zajścia w Przytyku rozpoczęła się dopiero o godz. 11. Przystąpiono do badania oskarżonych. J. Strzałkowski i dalsi oskarżeni chrześcijanie w liczbie 11 oświadczyli, **że złożą zeznania dopiero po wyjaśnieniach świadków.** Przystąpiono do badania oskarżonych żydów, którzy albo do winy się nie przyznają, albo twierdzą, że udziału w zajściach nie brali. Oskarżony Szulim Chila Leska, który przyznał się wobec sędziego śledczego, że strzelał z okna swego mieszkania, opowiedział obszernie, co robił krytycznego dnia, **przyznał się i w sądzie, że strzelał, twierdzi jednak, że strzelał w powietrze,** a broń wyrzucił do rzeki. Należy on do organizacji syjon.-ortodoksyjnej Mizrachi. Przewodniczący przystąpił do badania dalszych oskarżonych chrześcijan. **Wszyscy w liczbie 31 oświadczyli, że wyjaśnienia gotowi złożyć dopiero po zeznaniach świadków.** Rozprawę odroczono o godz. 16.15 do czwartku.

—oo—

Student postrzelił studentkę i popełnił samobójstwo.

Lublin 3 czerwca (PAT). Dziś rano w Lublinie przy al. marsz. Piłsudskiego 29-letni student Zygmunt Kozieł dwoma strzałami ciężko ranił absolwentkę Uniw. Lubelskiego, Wal. Klaudykównę, poczem sam wystrzałem z rewolweru popełnił samobójstwo. Tragedja miała podłoże erotyczne.

—*—

Francję zalewa powódź strajków.

Paryż, (PAT.) **Strajk w Paryżu i okręgu paryskim zatacza coraz szersze kręgi, obejmując coraz to nowe gałęzie przemysłu. W samym Paryżu i departamencie Sekwany jest w tej chwili przeszło 200 nieczynnych i obsadzonych przez robotników fabryk. Ilość strajkujących obliczają na 50.000, do czego należy doliczyć 10.000 w departamencie Seine et Oise. Rozszerzenie się strajku na przedsiębiorstwa żywnościowe przybrało rozmiary budzące niepokój w sferach oficjalnych. W ostatnich chwilach donoszą o zawieszeniu pracy w gazowni w Nanterre i o groźbie strajku w instalacjach wodociągowych na przedmieściach Paryża. Wszystkie wytwórnie lodu są w Paryżu nieczynne skutkiem czego składy mleka są pozbawione lodu.**

Strajk okupacyjny w Lille.

WIECE NA PODWÓRZACH FABRYK.

Paryż, (PAT.) Z Lille donoszą, **że strajkujący robotnicy obsadzili wczoraj wieczorem fabryki, w których spędzili noc. Na podwórzach fabrycznych zorganizowano wiece.** Delegacje wręczyły dyrekcjom postulaty strajkujących. Strajk okupacyjny dotychczas **odbywa się** w spokoju.

Pius XI obrońcą cywilizacji.

W niedzielę 31. maja płynęły przed Boży Tron gorące i serdeczne modły świata katolickiego z okazji 80. rocznicy urodzin Ojca św. A z kół tych ludzi, którzy się nie modlą, życzenia... Cały bowiem świat czuje, że z Watykanu czuwa nad nim i bezinteresownie o niego się troska wielkie serce i wielki umysł. I jeszcze, że, jeśli kiedy, to zwłaszcza dziś rola Papiestwa jest szczególnie dla cywilizacji ważną i cenną.

SŁOŃCE I CHMURY.

Kardynał Consalvi, współpracownik Piusa VII., powiedział w trakcie represyj stosowanych przez Napoleona do tego Papieża:

— Papiestwo jest jak słońce. Może zajść za chmury, ale zniknąć nie może i nie może przestać świecić.

Te chmury przesłaniają słońce papiestwa dość często w naszych czasach. Podnoszą się i przewalają się po ziemi obecnie tak gwałtowne antagonizmy polityczne i społeczne i tak wysoko biją w górę, że przesłaniają łagodne ognisko światła, które płonie z Piotrowej Stolicy. Trzeba się gwałtem przedzierać przez zasłony antagonizmów społeczno-politycznych i przez błędy tanich, filozofujących, doktrynerów, by dotrzeć do niego i znaleźć się u źródła światła. Opłaci się jednak ten wysiłek...

Znany z komunizujących tendencyj francuski pisarz, A. Gide, skarży się w swej niedawno wydanej książce p. t. „Nouvelles Nourritures“ — na „odduchowienie człowieka“ przez współczesność... Materjalizm — stwierdza — zalewa umysły i serca, a prawdziwy idealizm został wypędzony ze świata.

To, na co się francuski pisarz skarży, jest faktem. Tylko, że Gide nie wyciąga z niego właściwych wniosków. Jest pod urokiem komunizmu. Mówi także i o jego brakach, z których za największy uważa „odczłowieczenie“ jednostki, — spętanie jej więzami aparatu ustroju kolektywistycznego. Marzy o jakiejś syntezie, którąby potrafiła uszanować prawa człowieka i uzgodnić je z prawami społeczeństwa. Lecz taka synteza w komuniźmie jest niemożliwa.

DWA TYPY.

W tem marzeniu i w tej tęsknocie Gide nie jest odosobniony. Powstaje nawet jakby nowy typ inteligenta, który sobie nie może znaleźć miejsca w obecnych ustrojach i w obecnie obowiązujących programach. Dusi się w nich.

Ale obok nich tworzy się nowy optymistyczny typ, który odnalazł swoją drogę i swoją rolę w świecie. Jest to ten typ, który na gruncie francuskim reprezentuje filozof Maritain.

Jest pełen wiary w cywilizacyjne wartości katolicyzmu i miłości ku niemu.

Kto go stworzył?

Zapewne w dużej mierze tradycja katolicka, jej myśl i jej doświadczenie wiekowe. Ale w jeszcze większej mierze — pontyfikat Piusa XI. z Jego wspaniałemi encyklikami.

JEDNOSTKA I SPOŁECZEŃSTWO.

W pierwszej ze swoich 20 encyklik, w enc. „Ubi arcano“ z 21 XII. 1922 r., rzucił Pius XI. jako swoje hasło słowa: „Pokój Chrystusowy w królestwie Chrystusowem“. Ktoby wówczas z tej maksymy wyciągał wnioski, że Pius XI. spędzi swój pontyfikat w bezruchu, — byłby w błędzie... Pius XI. jest Papieżem śmiałych i wielkich decyzyj. Myślimy zwłaszcza o załatwieniu przez Niego „sprawy rzymskiej“, które Watykanowi zapewniło prawa suwerenne, a stosunek do Włoch oparto na konkordacie. Myślimy także o tym „przewrocie“, jakim niewątpliwie było wyświęcenie chińskich księży na biskupów w bazylice św. Piotra.

Pokazało się z tych faktów że ku nowym czasom idzie Pius XI. z nowemi poglądami, że zna i rozumie współczesność, jej tęsknoty i jej dążenia.

Wykazał to przedewszystkiem w swoich encyklikach: o chrześcijańskiem małżeństwie, o wychowaniu chrześcijańskiem, o odnowieniu ustroju społecznego, o kapłaństwie katolickiem.

Każda z nich jest wyjaśnieniem katolickiej doktryny. Ale ponadto jeszcze jest jej dostosowaniem do aktualnych potrzeb. Nikt nie może powiedzieć, by Papież unikał współczesnych problemów. Bierze je śmiało i odważnie pod rozwagę i — co najważniejsze — wyciąga wnioski, które swoją jasnością, stanowczością i aktualnością sprawiają, iż można z nich stworzyć prawdziwą syntezę, lub wizję, katolickiego społeczeństwa przyszłości.

Cóż ją cechuje?

Naprzód — położenie nacisku na duchowych wartościach życia. W imię „uduchowienia“ tego życia wystąpił Pius XI. w enc. „Casti Connubii“ przeciw pewnym próbom materjalizacji życia rodziny.

Dalej — zdrowy personalizm... Pius XI. zna niebezpieczeństwa płynące dla jednostki i jej życia z wszelkich prób socjalizacji, czy to będzie chodziło o socjalizację w dziedzinie gospodarczej, czy kulturalnej. W enc. „Quadrag. anno“ ostrzega i przed kolektywizmem i przed przesadną etatyzacją. Szuka natomiast takich form ustrojowych, któreby mogły uzgodnić indywidualne interesy człowieka ze społecznemi obowiązkami. Znajduje je w korporacjoniźmie, jako samorządzie społeczeństwa w stosunku do państwa.

ROLA PIUSA XI.

Rozpoczynając 80. rok życia ma Pius XI. większą część swego dzieła za sobą. Ale nie zapominajmy, że Papieże wieków ostatnich wykazywali w późnym bardzo wieku szczególną, zdumiewającą, świeżość umysłu i energję woli. Właśnie w 80 roku życia Leon XIII. wydał najgłośniejszą ze swoich encyklik: „Rerum Novarum“...

Oby Opatrzność zachowała Piusa XI. w długie jeszcze lata. Oby z tego źródła światła, jakiem jest Watykan, jeszcze długo mogło na błąkającą się w mroku ludzkość spływać dobroczynne światło encyklik i rozstrzygnięć Piusa XI. Ku chwale Kościoła, ku pożytkowi narodów chrześcijańskich, ale i ku pożytkowi cywilizacji, której Stolica Piotrowa jest dziś — może jedyną naprawdę konsekwentną — reprezentantką.

J. P.

Przegląd prasy...

Z. N. P. a P. P. S.

Niejaki p. Mazur na łamach „Kurjera Porannego“ stara się obronić „Związek Nauczyc. Polskiego“ przed zarzutami, których ostatnio padło dość dużo... Uważa je poprostu za kampanję „reakcji“ wobec konsolidowania się „świata pracy“.

„Stare partje polityczne, a zwłaszcza ich sztaby — pisze p. Mazur — niechętnie patrzą na konsolidowanie się świata pracy w imię haseł ogólnopaństwowych lub bezpośredniej walki o realizację postulatów postępu i sprawiedliwości społecznej. Właśnie dlatego Z. N. P., który, posiadając wyraźne oblicze ideologiczne, potrafił jednocześnie zachować swą niezależność od wszelkich (?) politycznych wpływów pozaorganizacyjnych, stał się w ostatnich czasach przedmiotem zaciętych ataków ze strony prawicy i skrajnej lewicy politycznej. Ludzie, myślący kategorjami klanów partyjnych, nie mogą sobie wyobrazić niezależnego ruchu społecznego, lecz wszędzie węszą jakieś perfidnie ukryte szyldziki partyjne, jakieś „fronty“ i „pakty“ menerów politycznych.

Szczytem nieodpowiedzialności oraz ignorancji była **notatka „Piasta“ o rzekomym zamiarze Z. N. P. przystąpienia do P. P. S. za pośrednictwem centrali klasowych związków zawodowych.**

Z. N. P., walcząc w obronie oświaty powszechnej, jednocześnie pełni ciężką i odpowiedzialną służbę na rzecz wyzwolenia klasy robotniczej, gdyż oświata jest najsilniejszą bronią warstw uciemiężonych. Broniąc jednak niezależności szkoły i nauczyciela, Z. N. P. musi również bronić własnej niezależności jako organizacji, gdyż widzi swą siłę nie w sojuszach o charakterze politycznym, lecz we współpracy ze wszystkiemi twórczemi siłami społecznemi, walczącemi o lepsze jutro dla polskiego świata pracy, a przez to samo o wzmożenie potęgi Państwa Polskiego“.

Zamiast tego długiego wywodu wolelibyśmy, by zarząd krakowskiego okręgu Z. N. P. zaprzeczył oficjalnie wiadomości „Piasta“, jakoby zgłosił do władz naczelnych Z. N. P. wniosek o przystąpienie całej organizacji do „klasowych“ związków zawodowych. Bo oto przecież idzie...

Młodzi z N. P. R. przeciw socjalizmowi.

„Demokrata“ (toruński organ młodzieży z N. P. R.) atakuje P. P. S. spowodu poparcia udzielonego przez nią komunizującemu zjazdowi pisarzy we Lwowie.. Przypomina przedwojenne czasy ruchu socjalistycznego.

„Wtedy — pisze — również socjaliści wprowadzali do naszego życia obce i wrogie nam żywioły, t. j. obskurne rosyjskie żydostwo socjalistyczne, zohydzające nasze ideały narodowe i chrześcijańskie (na tem tylko ich socjalizm polegał) oraz socjalizm niemiecki, zawsze zachłanny i zaborczy, narówni z junkierstwem pruskiem.

Socjaliści nasi haniebną rolę wtedy spełniali, wysługując się temu wschodniemu i zachodniemu „postępowi“; doszli bowiem tak daleko, że zohydzali godło narodu naszego i mordowali robotników, którzy bezwzględnie stanęli w obronie czystości idei narodowo-niepodległościowej.

Przeglądając listę uczestników tego lewicowego zjazdu lwowskiego, spotykamy wiele nazwisk właśnie z czasów ruchu socjalistycznego z przed wojny, lub ich wychowanków.

Wiele coprawda nazwisk z tego dawnego towarzystwa brakuje, ale ci towarzysze wprowadzali w Polsce, jeśli nie całkowity faszyzm, to — sanację. Zresztą wielu uczestników lewicowego zjazdu lwowskiego entuzjazmowało się majowym przewrotem, wypisując w swoim czasie hymny pochwalne na cześć przewrotu i nadchodzącej ery sanacyjnej.

Jeżeli dziś przekonali się, że należy stan ten zmienić, a nie wierzą, by sami mogli to zrobić, to niech lepiej usiądą, a niech nie wzywają do pomocy bolszewika Gorkij'a, Romaina Rollanda czy Manna, bo i tak **na łeb przepędzimy z naszego życia ich komunizm i komunistyczno-ukraińskie zachcianki, by polski Lwów przeznaczyć na stolicę Ukrainy.**

Damy sobie sami radę, by w Polsce zaprowadzić normalne demokratyczne stosunki i zapewnić sobie normalny rozwój życia tak, jak to nam dogadza i odpowiada naszym narodowym i robotniczym i ludu wiejskiego interesom“.

Po p. Sławku — p. Koc.

„Nowy Dziennik“ donosi z Warszawy:

„Spowodu artykułu, który ukazał się w niedzielę w „Gazecie Polskiej“ zwracają uwagę, że komendant główny Związku Strzeleckiego **p. płk. Koc otrzymał polecenie powołania do życia szerokiej organizacji społecznej,** która miałaby za zadanie zjednoczenie sił w kierunku obrony państwa. W tym celu odbywają się mieszane narady między wybitniejszymi działaczami BBWR i kierowniczemi kołami Związków Strzeleckich POW i komendą główną Związku Strzeleckiego. Prace te potrwają kilka miesięcy, a po zakończeniu tych prac zostanie powołana do życia nowa organizacja“.

„Doniosła akcja“ masonerji.

Komunizujący, czy też masońscy, pisarze mają już teraz swoje własne pismo. Właśnie otrzymaliśmy pierwszy zeszyt wznowionej „Epoki“, tygodnika założonego przez J. Wassercuga-Wasowskiego, który w roku 1933. przestał wychodzić. Jako redaktor, podpisuje pismo: **Henryk Lukrec!** Współpracę przyrzekli m. in.: Boy-Żeleński, Zegadłowicz, H. Dembiński, Hulka-Laskowski, prof. Kotarbiński i in. W tym pierwszym numerze znajdujemy taką ocenę lwowskiego zjazdu „pracowników kultury“:

„Zjazd stanowi zbyt wielką i ważną pozycję w organizowaniu się postępowej, lewicowej myśli i ruchu, aby nie skorzystać z bogatego materjału doświadczeń tak dodatnich jak ujemnych, zebranego we Lwowie. W selekcji metod i osób, która będzie musiała nieuchronnie nastąpić, należy przedewszystkiem położyć nacisk na oblicze kulturalne ruchu, na rozpiętość linji frontu antyfaszystowskiego i na ducha wolności, lojalności i szczerości, który powinien przewodzić całej tej wielkiej i doniosłej akcji“.

———ooOoo———

Niemcy żądają zwrotu kolonij.

Od pewnego czasu daje się zaobserwować w Niemczech silna tendencja do zaktualizowania spraw kolonjalnych. Prasa niemiecka udziela im coraz więcej miejsca, omawiając znaczenie polityczne i gospodarcze byłych kolonij niemieckich.

Posiadłości kolonjalne Niemiec obejmowały przed wojną w r. 1914 obszar o powierzchni 2.957.120 km. kw. z 13.584.500 tubylcami. Główna część tych posiadłości przypadała na Afrykę, reszta — na Pacyfik i Azję. W Afryce władali Niemcy następującemi kolonjami (łącznie o obszarze 2,712.000 km. kw. z 12,760.000 mieszk.). 1) Niemiecką Afryką Wschodnią (995.000 km. kw., 7.650.000 m.), 2) Niemiecką Afryką Południowo-Zachodnią (835.000 km. kw. 80.000 m.), 3) Kamerunem (795.000 km. kw. 4.000.000 m.) i 4) Togo (87.000.000 km. kw. i 1.030.000 m.).

Na Pacyfiku należały do Niemiec wyspy: Niemiecka Nowa Gwinea (Ziemia ces. Wilhelma, w. Bismarka, w. Salomońskie), Marjany, Palau, Marshalla i Samoa — ogółem o obszarze 244,570 km. kw. z 637.500 metrów.

Na kontynencie azjatyckim Niemcy rozporządzały koncesją w Kiao-Czao, uzyskaną od Chin. Koncesja ta obejmowała obszar 550 km. kw. z 187.000 m.

Pod względem wielkości obszaru kolonij Niemcy przewyższały nieznacznie stan posiadania Włoch (bez Abisynji), podobnie jak Belgji, Holandji i Portugalji, pod względem zaś ilości mieszkańców w posiadłościach dorównywały powojennej Belgji kolonjalnej. W stosunku do kraju macierzystego — 540.000 km. kw. w r. 1914 — obszar kolonij był pięć razy większy, liczba ludności zaś pięć razy mniejsza (ludność Niemiec przedwojennych wynosiła 68 milj.).

Gros kolonij niemieckich oddała Koalicja na mocy Traktatu Wersalskiego pod zarząd mandatowy W. Brytanji, a mianowicie: część Togo i Kamerunu, Niemiecką Afykę Południowo-Zachodnią (mandatarjusz — Unja Południowo-Afrykańska), Niemiecką Afrykę Wschodnią, Nową Gwineę z przyległościami (mand. — Australja). Samoa (mand. — Nowa Zelandja) — łącznie obszar ok. 2,140.000 km. kw. Francja otrzymała część Togo i Kamerunu. Belgja — Urundi i Ruandę (z Niem. Afr. Wsch.), resztę — Japonja.

Liczba kolonistów niemieckich była stosunkowo bardzo mała, wynosiła bowiem w r. 1914 zaledwie 25 tysięcy. Niemiecki handel kolonjalny stanowił bardzo znikomą pozycję w ogólnym obrocie towarowym: w r. 1913 wyraził się sumą 111 milj. marek na ogólną pozycję niemieckiego handlu zagranicznego w wysokości 20 miljardów marek, czyli zaledwie ½%. Należy przytem zauważyć, że 2/3 całego handlu Niemiec z kolonjami przypadało naówczas na niemiecką koncesję Kiao-Czao w Chinach.

Podobnie jak Japończycy, o wiele chętniej niż do kolonij, emigrowali Niemcy do innych krajów, przeważnie do U. S. A., Brazylji i Argentyny.

Kwestja zwrotu Niemcom ich dawnych kolonij nasuwa bardzo poważne trudności; niesposób bowiem przypuścić, by któreś z państw, które objęły w zarząd mandatowy te kolonje, chciało się ich dobrowolnie zrzec ponadto zaś w Traktacie Wersalskim niema żadnej klauzuli, mówiącej o możliwości przekazania mandatu innemu państwu. Przed takiem przekazaniem należałoby osiągnąć zgodę obecnego mandatarjusza, państwa, któreby miało mandat otrzymać i jednomyślną zgodę Ligi Narodów. To też taka lub inna odpowiedź Niemiec na kwestjonarjusz angielski, jak rząd niemiecki zapatruje się na utrzymanie nadal pozostałych w mocy postanowień Traktatu Wersalskiego, nie wpłynie na rozwiązanie kwestji rewindykacji kolonij niemieckich. Nawet Japonja, mimo, iż przestała być członkiem Ligi Narodów i mimo przyjaźni z Niemcami, wyraźnie zastrzegła się, że nigdy nie dopuści do jakichkolwiek zmian w kwestji pełnionych przez nią mandatów. **M. D.**

Migawki.

Nie tak to łatwo...

Dziś powiedziałem sobie: „migawki“ nie będzie... Bo naprawdę nie mogłem nic napisać. Zawsze mi ktoś przeszkodził.

A przychodziły mi wspaniałe motywy do głowy. Co jeden, to — lepszy. I — nic.

Zaczynam pisać. Pióro skrzypi po papierze (jestem „zacofany“: nie uznaję maszyny i „wiecznego pióra“). Już dobieram się do „jądra“. Wtem — otwierają się drzwi:

— Szanowanie panu...

— Bodajeś...

Gadu — gadu, czas leci, gość odchodzi. Ale, co gorzej, odchodzi z nim motyw...

Biorę więc inny. Tasama dosłownie historja. W trakcie pisania listonosz wręcza mi list polecony. Czytam. Resztki włosów na głowie stają dęba. Termin płatności weksla. Trzy dni. Masz! Pisz tu „migawki“.

Drę papier w strzępy, palę papierosa jednego za drugim, i — nic! Bo, jakże pisać „migawkę“ gdy nad głową taki — że tak powiem — miecz Damoklesa? Jak?

Ale — nic; próbuję. O Zielonych Świątkach w Krakowie, — o tem, jak w pierwsze święto deszcz zepsuł zabawę nie jednemu towarzystwu na Bielanach. I jak się piesek pewnej znajomej pani nabawił kataru.

Byłaby się zrobiła nawet interesująca historyjka. Tak sądzę. W ostatniej jednak chwili wpada znajomy:

— Wspaniała pogoda. Deszcz ustał. Jedziemy do...

„Migawka“ o deszczu byłaby musztardą po obiedzie. Więc drę papier. „Migawki“ nie będzie! Ale, niech przynajmniej czytelnicy wiedzą, że to nie tak łatwo z nią sprawa!

BAYARD.

Ruch wydawniczy

STANISŁAW BRZOZOWSKI: „Dzieła wszystkie“, t. IV. — „Kultura i życie“, oprac. Kazimierz Wyka, Warszawa, 1936, str. 448.

Instytut Literacki przystąpił do wydania dzieł Stanisława Brzozowskiego, uważając, że duch tego niestrudzonego bojownika kultury polskiej, walczącego o pełną świadomość pracy duchowej Polaków, powinien dziś stanąć wśród nas. Racje zupełnie słuszne, gdyż Brzozowski z całą pasją dokonywał analizy stosunków sobie współczesnych, a jego poglądy w wielu wypadkach dziwnie odpowiadają naszym warunkom.

Obecnie ukazujący się tom IV. obejmuje artykuły i rozprawy z dziedziny sztuki i twórczości, a ponadto dużo ważniejsze dla zrozumienia pracy duchowej autora rozprawy filozoficzne (Monistyczne pojmowanie dziejów i filozofja krytyczna, Psychologja i zagadnienie wartości, Filozofja Fryderyka Nietzschego i i.). Oczywiście trzeba pamiętać, że Brzozowski, zanim stał się wielbicielem i tłumaczem Newmana, przechodził bardzo różne a bogate przemiany filozoficzne. Otóż ten tom dokumentuje nam jeden z wcześniejszych kształtów myśli Brzozowskiego, ale zawsze tętniący gorącą, namiętną, żądzą dojścia do prawdy, któraby wcielała się w życie. P. W.

Kronika kulturalna.

II-MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA DRZEWORYTÓW W WARSZAWIE. Instytut Propagandy Sztuki w Warszawie przystępuje do zorganizowania w grudniu b. r. w Salonach IPSU, Międzynarodowej Wystawy Drzeworytów, która będzie drugą skolei w zamierzonym cyklu wystaw drzeworytniczych, urządzanych perjodycznie w odstępach trzyletnich. Rozesłano zaproszenia do wzięcia udziału w wystawie do artystów grafików wszystkich niemal krajów Europy, prócz tego do artystów St. Zjedn., Kanady, Japonji i in. Wszystkie zapytania, dotyczące Wystawy, należy kierować do „Ipsu“, Warszawa, Królewska 13, Komitet Wykonawczy Międzynarodowej Wystawy Drzeworytów.

„Chiny nie są podatnym gruntem dla komunizmu“

SPECJALNY WYWIAD Z MINISTREM DR. CZAN-SZIN-HAJEM DLA „GŁOSU NARODU“.

We wtorek bawił w Krakowie, chiński minister pełnomocny, poseł przy rządzie polskim w Warszawie, dr. Czan-Szin-Haj, który wygłosił odczyt o kulturze Chin, w Uniwersytecie Jagiellońskim.

Korzystając z tej sposobności, zwróciłem się do tego niezwykłego gościa z prośbą o udzielenie „Głosowi Narodu“ wywiadu o sytuacji w Chinach.

Minister dr. Czan-Szin-Haj jest typem nowoczesnego dyplomaty republiki chińskiej. Pochodzi z rodziny włościańskiej, z Chin środkowych. Na uniwersytecie w Czin-Hla pod Pejpinem (dawny Pekin) studjował literaturę europejską głównie angielską, a następnie kilka lat poświęcił studjom na uniwersytecie Harvard w Stanach Zjedn. Po powrocie do ojczyzny ze stopniem doktora, objął katedrę literatury angielskiej na uniwersytecie w Czin-Hła. Przez pewien czas wykładał też na uniwersytetach w Pejpinie i Nankinie. W 1928 r. przeszedł do dyplomacji. Od dwu lat jest przedstawicielem Chin w Polsce, a poprzednio był posłem przy rządzie Portugalskim.

Dyplomata i uczony zarazem liczy obecnie 39 lat. W rozmowie ożywia się szybko, chętnie wdaje się w dyskusję, na każdy prawie temat, wykazując przytem biegłość w językach angielskim i niemieckim. Chętniej jednak mówi po angielsku.

Rozmowa toczy się naturalnie na temat sytuacji w dzisiejszych Chinach. Okazuje się, że przeciętny Europejczyk otrzymuje rozbieżne wiadomości o zmianach, jakie odbywają się na Dalekim Wschodzie. Niektóre wiadomości są przez prasę tendencyjnie przekształcone inne zaś podane w sensacyjnej formie, prawie zupełnie nie odpowiadającej prawdzie.

— Naprzykład — mówi mi p. minister — wiele pisze się ostatnio o konsolidacji Chin i skazuje się przytem na olbrzymie trudności, piętrzące się w tej dziedzinie przed rządem chińskim. Trudności te wpraw dzie istnieją, lecz są zgoła innej natury, niż to sobie Europejczyk wyobraża. Oto mówi się o różnicach językowych. Tymczasem **język chiński — prawdziwy — jest jeden.** Między Charbińczykiem a mieszkańcem Nankinu niema nawet takich różnic, jakie wykazuje porównanie Berlińczyka z Bawarem. A biorąc pod uwagę przestrzeń dzielącą te chińskie miasta, należałoby właściwie przeprowadzić porównanie pomiędzy mową mieszkańców Oslo i n. p. Wiednia. Jedno jest również pismo, które łączy wszystkich Chińczyków. Nie można tego powiedzieć o religji, lecz bardzo silną spójnią jest prastara kultura. Nowe prądy — przypuszczają Europejczycy — ma rzekomo wnosić z sobą do Chin komunizm, który wywraca porządek i obala starą kulturę. Tymczasem **komunizm obecnie więcej zagraża Europie niż Chinom. Czerwone niebezpieczeństwo** groziło Chinom, lecz to było prawie przed dziesięcioma laty. Wielka to zasługa Czen-Kaj-Szeka, że fala komunizmu skurczyła się, a nawet ostatnio odpłynęła do Europy, i tu szerzy spustoszenie, czego dowodem są wypadki w Hiszpanji, Francji, oraz w krajach słowiańskich. Zresztą **Chiny nie są gruntem podatnym dla komunizmu.** Przeciež olbrzymia większość narodu, to rolnicy, właściciele większych czy mniejszych kawałków ziemi, która ich żywi. Broniąc się przed śmiercią głodową, gdy nastanie długotrwała klęska powodzi i rzeki zamulą rolę, — rolnik żebrze lub rusza w żyźniejsze okolice, dopuszczając się nieraz kradzieży lub rabunku. To samo czyni dezerter. Lecz to nie są komuniści A zresztą i w okolicach Warszawy zdarzają się wypadki rabunków i mordów. Rząd chiński walczy z temi trudnościami, spiesząc w pierwszym rzędzie spomocą ludności dotkniętej klęskami elementarnemi i tępiąc bandytyzm.

Niebezpieczeństwo — ciągnie p. minister — **zagraża jednak z zewnątrz, ze strony Japonji.** Wzięła ona od Chin wszystko, cokolwiek tylko otrzymać mogła: kulturę, religję, pismo, język i niektóre zwyczaje. Teraz Japończycy sięgają orężnie po chińskie prowincje. Militaryzm w Japonji święci triumfy. Niech zresztą idzie dalej po tej samej linji. Niech Japończycy rozbudują swoją flotę, niech sprawiają nowe działa, tanki, samoloty, niech rozdmuchują swój budżet wojenny do niemożliwych rozmiarów. Taki stan może trwać jeszcze pięć lat, dziesięć, piętnaście, — choćby dwadzieścia. Naród chiński poczeka jeszcze dłużej...

Tymczasem w Chinach praca wre. Powstają nowe szkoły, oświata zaczyna docierać do dalszych prowincji rozległego kraju; podnosi się stopień higjeny, rozbudowuje się szkolnictwo i toczy się walkę z niczrozsądnym zabobonem. Wreszcie, coraz lepsze wyniki należy zanotować w rozwoju komunikacji samochodowej i samolotowej. **Równocześnie skraca się przestępczą samowolę gospodarczą niektórych cudzoziemców, których głównym celem był wyzysk.** Dużo już więc zrobiono, lecz wiele planów pozostaje jeszcze do zrealizowania.

Minister Szin-Haj orjentuje się doskonale — mimo zaledwie dwuletniego pobytu w Polsce — w sytuacji naszego kraju.

Nie są mu obce żadne prądy polityczne, sytuacja gospodarcza, czy nasze zdobycze kulturalne.

Ze współczuciem mówi o nędzy i bezrobociu. A zna prawie całą Polskę z wyjątkiem Polesia. **Z entuzjazmem wyraża się o naszym szczerym charakterze i „dobrem sercu“,** czego nie dostrzegł dotychczas w żadnym narodzie słowiańskim.

Mamy w sobie — zdaniem p. ministra — wiele zapału, wiele dobrych chęci oraz szerokich planów — i wszystko byłoby dobrze, gdyby nie bieda we wsiach, w miasteczkach i w chatach.

* * *

Usiłowałem natchnąć ministra optymizmem. Niestety rzeczywistość stanęła mi na przeszkodzie. Prowadziliśmy bowiem rozmowę w samochodzie po drodze do Wieliczki spowodu robót przy naprawie tej drogi, musieliśmy jechać przez wyboistą drogę do Swoszowic. Wyboje i błoto na wąskim, zaniedbanym, trakcie gminnym, nie natchną nikogo wesołym nastrojem.

M. BABIŃSKI.

Uw. Redakcji: Sprawozdanie z interesującego odczytu p. ministra Czan-Szin-Haja, ukaże się w jutrzejszym numerze naszego dziennika.

Letni sezon radja pod znakiem lekkiej muzyki.

Rozgłośnia krakowska stoi u progu nowego sezonu letniego, który, według projektu, ma się odznaczać wydatnem zwiększeniem ilości audycyj muzycznych. Sezon ten rozpocznie się niezwykłem ożywieniem starego grodu podwawelskiego w „Dniach Krakowa“ (od 9. VI. do 24. VI.). W tym okresie spośród imprez muzycznych Pol. Radjo zamierza uwzględnić w swych transmisjach: **Koncert inauguracyjny „Dni Krakowa“** w wyk. ork. reprezentacyjnej K. P. W. i chóru „Echo“ w dniu 9. czerwca o godzinie 21.00—21.50 (transmisja z pl. Szczepańskiego), **koncert połączonych chórów Związku Towarzystw Śpiewaczych i Muzycznych** woj. krakowskiego, dnia 14 czerwca (transmisja z Wawelu), **produkcje zespołów regionalnych,** p. t.: „Ziemia krakowska w muzyce, tańcu i śpiewie“ dnia 21. VI. (transmisja z Wawelu). Rozgłoszenie tych imprez na całą Polskę niemało przyczyni się do propagandy „Dni Krakowa“. Że zaś dnia 6. VI. nadany zostanie z **kościoła św. Piotra i Pawła koncert religijny w związku z jubileuszem Skargowskim,** więc można powiedzieć, że czerwiec nie będzie martwym okresem w pracy krakowskiej Rozgłośni.

Poważną, a nieoczekiwaną atrakcją staną się w miesiącu lipcu trzy **uroczyste festiwale muzyczne na dziedzińcu wawelskim, poświęcone wyłącznie muzyce polskiej,** a zorganizowane z inicjatywy dyr. muzycznego Pol. Radja p. E. Rudnickiego. Specjalnie przybędzie do Krakowa z Warszawy pełna ork. symfoniczna Pol. Radja ze swym kierownikiem Grz. Fitelbergiem, której skład powiększą muzycy krakowscy. W pierwszym z festiwalów wystąpią również krakowskie chóry, (Oratoryjny i Tow. Muzycznego) pod. kier. pp. dyr. Wallek-Walewskiego i A. Kopycińskiego. Festiwale te, w pełni lata, staną się zapewne sensacją muzyczną dla Krakowa, ponieważ zaś zgłoszone zostały już do Genewy do Międzynarodowej Unji Radjofonicznej i **będą prawdopodobnie transmitowane na szereg krajów europejskich,** spełnią wybitne zadanie propagandowe zarówno dla muzyki polskiej, jak i dla Krakowa i Wawelu. Cały dochód z tej imprezy Pol. Radjo przeznacza **na odnowienie Wawelu.**

Poza temi niejako odświętnemi wydarzeniami program letni — dzięki staraniom referenta muzycznego prof. A. Riegera — nastawiony będzie w całości na **muzykę popularną.** Zespoły orkiestry dr. A. Hermana i kwartet salonowy, dostarczać będą słuchaczom stale tego rodzaju audycyj. Rozgłośnia krakowska zajmująca obecnie nowy lokal przy ul. Pędzichów Boczna L. 6, wraz z przynależącym doń ogrodem, będzie mogła poraz pierwszy w tym roku wprowadzić inowację, polegającą na transmitowaniu t. zw. „koncertów spacerowych“ ze swego „IV-ego studja“ jak nazwano ogród. Orkiestry salonowe, dęte, ork. mandolinistów, oto wykonawcy tych koncertów, które ożywia nie mało gwar i oklaski zgromadzonych gości, oraz żartobliwa zazwyczaj konferansjerka (I-sza próba tego typu koncertu uskuteczniona 27 maja, w zasięgu lokalnym dała bardzo zadowalające rezultaty). Przewidziana jest nawet **próba operetki na wolnem powietrzu** p. t.: — „Przygoda w Grinzingu“ muz. A. Lenczowskiego, oraz koncerty zbliżone do — **„podwieczorków przy mikrofonie“.** Do audycyj tych Radjo zaprosiło tak humorystów jak i śpiewaków dysponujących lekkim repertuarem. — Pożądane są również w lecie produkcje „dla szerokich mas“: gitary, zespoły harmonijek ustnych, gwizd artystyczny i t. p. Radjo zaprasza do współpracy w tej dziedzinie również amatorów. W audycjach „prosimy do mikrofonu“ uda się może wyłowić nowe talenty z tej dziedziny. Powyższy zarys uzupełnić by można projektami z dziedziny muzyki ludowej (folklor podkrakowski i podhalański) muzyki tanecznej (w której układaniu, jeśli chodzi o muzykę mechaniczną, poważne trudności powoduje brak wartościowych tekstów), muzyki rozrywkowej (w tej dziedzinie zasługują na pochlebną wzmiankę audycje muzyki lekkiej o kulturalnym charakterze organizowane przez prof. K. Meyerholda), i wesołe audycje mieszane, słowno-muzyczne. **K. L.**

—oOo—

Programy stacyj radjowych

PIĄTEK, DNIA 5-go CZERWCA 1936 R.

Program ogólny. Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.35 Gimnastyka; 6.50 Programy lokalne; 7.20 Dziennik poranny; 7.30 Programy lokalne; 8 Audycja dla szkół; 8.10 Audycja dla poborowych; 11.57 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie; 12.03 Programy lokalne; 12.15 Audycja dla szkół dla dzieci starszych; 12.40 Programy lokalne; 12.50 Chwilka gospodarstwa domowego; 12.55 Programy lokalne; 13.05 Dziennik południowy; 13.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Rozmowa z chorymi ks. kapelana M. Rękasa; 16: Koncert muzyki lekkiej z Poznania; 16.45 Skarby Polski — odczyt; 17 Koncert kameralny z Krakowa; 17.50 Poradnik sportowy; 18 Programy lokalne; 18.50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R.; 19 Życie człowieka w pieśni — koncert; g. 19.45 Audycja słowno-muzyczna; 20.30 Dwie groteski; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21 Koncert symfoniczny; 22 Wiadomości sportowe; 22.15 Muzyka lekka i taneczna z Ciechocinka; 23—24 Program lokalny Warszawy.

Kraków. 293.5 m). Godz. 7.30 Program na dzień bieżący; 7.35 Parę informacyj; 7.40 Muzyka z płyt; 12.03 Płyty; 12.40 Nastroje rosyjskie — płyty; 12.55 Audycja dla dzieci wiejskich; 14.30 Muzyka z płyt; 15.30 Lokalne wiadomości gospodarcze; 15.40 Wiadomości o eksporcie polskim; 18 Skrzynka ogólna; 18.10 Wiadomości z dnia; 18.15 Baśń wschodnia: Handlarz grzebieni; 18.40 Koncert reklamowy.

Lwów. (377.4 m). Godz. 12.03 Płyty; 12.40 Muzyka z płyt; 12.55 Informator turystyczny; 13 Życie Stowarzyszeń; 14.30 Muzyka lekka na płytach: 18: Akademicy lwowscy na meczu — pogadanka; 18.10 Płyty; 18.25 Skrzynka programowa; 18.40 Koncert reklamowy.

Warszawa. (1339.8 m). Godz. 6.50 Muzyka na płytach; 7.30 Program na dzień bieżący; 7.35 Parę informacyj; 7.40 Płyty; 12.03 Muzyka popularna na płytach; 12.40 Płyty; 12.55 Skrzynka rolnicza; 18: Przegląd wydawnictw; 18.10 Pogadanka aktualna; 18.15 Koncert reklamowy; 23—24 Muzyka taneczna z płyt.

Katowice. (395.8 m-. Godz. 12.03 Płyty; 12.40: Muzyka z płyt; 12.55 Chwilka społeczna; 13.02 Wiadomości bieżące; 13.15 Muzyka operowa (płyty); g. 14.18 Wiadomości giełdowe; 15.30 Lekcja polskiego; 18 Porady radjotechniczne; 18.10 Wiązanka pieśni ludowych śląskich; 18.35 Koncert reklamowy.

Humor.

W teatrze jak w szkole. — Nauczyciel siedzi w teatrze. Jego sąsiad z lewej strony, niezadowolony ze sztuki, ma już dosyć i chce wyjść z teatru. Zwraca się grzecznie do nauczyciela:

— Przepraszam, może mnie pan przepuści.

— Nic, mój drogi, teraz nie, jeśli pozwolę jednemu, zgłoszą się zaraz wszyscy z tem samem.

Syn. — Spotkałem wczoraj ojca pańskiego. Wspaniale się trzyma, dobrze mu za siwą czupryną.

— Tak, to ma mnie do zawdzięczenia.

Blaski i cienie naszego handlu i rzemiosła.

Otrzymujemy następujące uwagi:

Handel i rzemiosło stanowią podstawę dobrobytu narodowego, nie może więc być obojętną rzeczą, w czyich one i w jakich rękach spoczywają, czy zyski stąd czerpane zasilają swoich, czy obcych.

Zdaje się jednak, że dużo tu potrzeba będzie poprawić. W imię dobra ogólnego poruszymy kilka ciemnych stron w tem zagadnieniu, a ludzie dobrej woli niech pracują nad tem, aby uchybienia nie powtarzały się; niech kupiec i rzemieślnik polski stanie na wysokości zadania i niech będzie chlubą narodu.

Niedawno „Głos Narodu“ donosił, że w grzybach dostarczanych z Polski do Ameryki, znalazły się domieszki żelaza. Każdy rzetelny kupiec polski rumieńcem wstydu się okryje, że w szeregach jego współbraci mógł znaleźć się osobnik tak nieuczciwy.

Także w „Dzwonie Niedzielnym“ zapytywała kiedyś pewna gosposia, dlaczego ten sam gatunek nici i tej samej długości, kosztuje u żyda znacznie taniej, niż w katolickim sklepie? Takich porównań moglibyśmy przytoczyć więcej, a Czytelnicy może sami podobnych wypadków doświadczyli.

Kierownik sklepu Kółka rolniczego pojechał do powiatowego miasta po towar. Potrzebował jarzyn, nie załatwił jednak tego kupna w żydowskich sklepach, których minął kilka, ale dopiero u katolickiej sprzedawczyni i cieszył się w duchu, że może wspomóc swoich. Spotkał go jednak zawód. Na spód torby papierowej nakładziono mu zgniłych buraków, marchwi i cebuli, a zważono skrupulatnie na wadze i policzono jak za dobry towar.

Udał się po tem do Składnicy powiatowej. Czem możemy służyć? Oto spis towaru:

20 kg. gwoździ — „niestety, brakło nam na razie!“

10 pudełek cukierków — „w tych dniach nadejdą!“

10 pudełek ciastek — „również przyjdą za-zem!“

1 beczka nafty — „już jest na kolei!“

3 worki mąki — „będzie, Jędrek, idźno do magazynu“.

Jędrek, przyzwyczajony już do praktyki, odrazu wyszedł tylnemi drzwiami do magazynu, ale żydowskiego, obok. Nie chcąc opłacać pośrednictwa niedbałej Składnicy, udał się zasmucony kierownik sam do żyda, bo inaczej musiałby wracać daremnie do domu.

Niewiadomo, z jakiego źródła sprowadzała Składnica towary, w każdym razie jednak straciła zysk, a odbiorcę zniechęciła i zaszkodziła własnej opinji.

Zaledwie zegar na wieży kościelnej uderzył dwunastą godzinę, zaraz przy sklepie Składnicy zawarły się z trzaskiem żelazne podwoje, a za tym przykładem poszły dwa inne, jedyne, katolickie sklepy. Południe — czas obiadu i wypoczynku. Komu zależy na kupnie, ten poczekać może do trzeciej godziny. Inaczej zapatrywali się na sprawę członkowie „narodu wybranego“. — Stali w otwartych drzwiach i uniżonymi ukłonami witali klientów, a towar dawali, bodaj, czy nie po cenie własnych kosztów. Odbiją sobie to kiedyś w dwójnasób, ale na razie chytrość kupiecka kazała im tak postąpić. Zysk materjalny ominął ich chwilowo, strata ta jednak niczem jest wobec moralnego wpływu na przyszłość. Kto przyjeżdża umyślnie mil parę na zakupno, temu czekanie kilka godzin robi wielką różnicę, spieszy się zatem i bierze towar, gdzie go otrzymać może, tem chętniej, gdy go otrzymuje po dostępnej cenie.

Czemuż kupcy katoliccy dadzą się tak łatwo pokonać?

To zaś, co się przydarzyło autorowi tego artykułu, prawie trudne byłoby do uwierzenia, gdyby niestety nie było prawdziwe. Za pobytu w Krakowie zamówił sobie pewien przedmiot w firmie, zdaje się, katolickiej w śródmieściu, zapłacił zań 14 zł. a dwa zł. na przesyłkę pocztową i pełen dobrej myśli wrócił do domu. Minęły jednak dwa tygodnie, a przesyłka nie przychodziła. Przypomnienie się firmie także nie zdało się na nic. Trzeba było dopiero użyć pomocy przyjaciół, zamieszkałych w Krakowie i wtedy zamówienie wykonano. Wykonano, ale jak! Przedmiot, wagi około dwóch kilogramów, umieszczono w wielkiem pudle i nadano koleją, jako posyłkę pospieszną. Odbiorca zatem musiał opłacić kolej a po odbiór przesyłki wysłać konia do stacji kolejowej, odległej o 11 kilometrów! Dwa złote, dane na opłatę poczty, przepadły oczywiście.

Za taki postępek nieuczciwej jednostki nie odpowiadają inni kupcy i nie wynika stąd również, aby kupcy żydowscy nie popełniali nadużyć i oszukaństwa, wrażenie jednak z przygody jest bardzo przykre i podrywa zaufanie do swoich, a przy tem mimowoli rodzi podejrzenie: czy też i tutaj mnie oszukają?

Pisano również nieraz o obchodzeniu się z publicznością w sklepach i składach. Wytykano właścicielom i ich pomocnikom brak grzeczności, szorstkość i lekceważenie. A w większych magazynach i sklepach zraziła wielu taka wyniosłość i duma, że niejeden, mało zasobny w złote, woli wyszukać jakiś mniejszy sklep czy magazyn, choćby nawet żydowski, gdzie wolno towar obejrzeć i potargować. Może nam daleko do amerykańskiego ideału, o którym dopiero pisano, że publiczność krąży sobie swobodnie po wielopiętrowym gmachu, ogląda towar, przymierza, wybiera, poczem zgłasza się do kasy i płaci. Takie urządzenie byłoby może u nas przedwczesne, ale uprzejmość, grzeczność i cierpliwość mogłyby być ozdobą naszych kupców. Powstałaby wtedy harmonja, zaprzyjaźnienie warstw społecznych, które się wspierają wzajemnie. I ten, kto płaci, i ten, kto zapłatę odbiera, służą tej samej sprawie.

A teraz słowo o rzemieślnikach. Znajomy proboszcz opowiada, że w jego parafji komitet parafjalny sprowadził blacharza katolika do robót koło kościoła. Stało się to sposobu wyraźnego zastrzeżenia proboszcza, aby innowiercy nie brano do robót przy kościele. Podwoda gminna przywiozła blacharza od kolei, ogrzano go i nakarmiono, a rano wskazano, co i gdzie ma robić. Proboszcz po Mszy św. wychodzi z kościoła i zdziwiony zauważył stojącego na drodze blacharza. — Czemu nie zaczynacie? — pyta się. — Bo na moim zegarku jeszcze niema ósmej godziny!

Roboty wreszcie wykonano, wnet atoli pokazało się, że dużo pozostawiają do życzenia i wymagają naprawek. Posłano jeden list z prośbą o uzupełnie, posłano drugi, trzeci i dopiero wtedy odpisał blacharz, żeby sobie komitet parafjalny potrącił „parę złotych“ na naprawki, których się domaga, a resztę należytości żeby mu wypłacił, gdyż w przeciwnym razie zażąda jej za pośrednictwem sądu. — W rzeczy samej wniósł skargę, jedna i druga strona przechodziła udręczenie i niepokój, udawała się na terminy sądowe, zwoływała świadków, traciła czas, a ostatecznie sąd nie przyznał słuszności skarżącemu. Dopłacił sporo do swej pretensji i stracił zaufanie tych, którzy mogli mu dostarczać stałego zarobku.

Równocześnie z robotami kościelnemi zaczęła także gmina zakładać rynny, a wójt, nie krępowany już wolą proboszcza, sprowadził blacharza żyda. Ten nie czekał ósmej godziny. O szóstej rano już rozpalił swój piecyk i przymierzał, przybijał, lutował, nie rozglądając się na nie, ani na nikogo. W południe wypłacono go, a na wieczór znalazł się już w domu, aby być gotowym, gdy przyjdzie nowe zamówienie.

Oto jest konkurencja zawodowa. Wygra ją ta strona, która obok wiedzy zawodowej, więcej włoży w pracę pilności i dobrej woli.

Ułatwienia dla płatników podatku gruntowego.

Ukazał się okólnik Min. Skarbu w sprawie usprawnienia poborów i egzekucji podatku gruntowego i innych należności, przypadających od drobnych rolników.

Okólnik m. in. postanawia, że w celu ułatwienia w r. 1936 właścicielom gospodarstw rolnych od 15 ha (płatnikom indywidualnym) a w jednostkach zbiorowych wszystkim właścicielom gospodarstw (bez względu na obszar posiadanego w nich gruntu) spłaty, ciążących na nich należności, Min. Skarbu zarządziło, iż do przymusowego ściągania pierwszej raty podatku gruntowego za r. 1936, przypadającej od wymienionych rolników urzędy skarbowe przystąpią dopiero po dn. 30 czerwca 1936 r. Do tego terminu, t. j. do 30 czerwca b. r. upoważnione zostały zarządy gminne, do poboru od wymienionych rolników na podstawie ksiąg bierczych (woj. południowe), list rozkładu i nakazów płatniczych (woj. środkowe i wschodnie) pierwszej raty podatku gruntowego za r. 1936.

Utworzenia gęstej sieci liceów

domaga się zjazd T.N.S.W.

WAŻNE UCHWAŁY ZJAZDU NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDNICH.

Po dwudniowych obradach zakończono zjazd Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych powzięciem szeregu uchwał.

Zjazd wypowiedział się za jaknajgłębszą siecią liceum, przeprowadzoną w ten sposób, aby w zasadzie w każdym zakładzie naukowym, państwowym i prywatnym, gdzie obecnie jest gimnazjum, stworzone było liceum, jako konieczne drugie ogniwo sześcioletniej szkoły średniej, by w każdej miejscowości, nietylko w większych, lecz i w mniejszych miastach, szczególnie w dostępnych dla ludności wiejskiej i robotniczej, powstało liceum ogólnokształcące, z wyjątkiem tych miejscowości mniejszych, w których stworzone będą licea rolnicze, inne zawody, lub też liceum pedagogiczne.

Należy dążyć do tego, aby ani jeden uczeń przyszłorocznej 4-tej klasy po ukończeniu gimnazjum nie znalazł się poza liceum, jeżeli pragnie dalej studjować.

Walne zgromadzenie TNSW. wypowiedziało się również przeciwko projektowi two rzenia odrębnych szkół licealnych ze wszystkiemi trzema wydziałami, oderwanie od gimnazjum jakby osobnych akademij licealnych, w których młodzież, o ambicjach przed uniwersyteckich w ciągu krótkiego okresu dwuletniego pozbawiona zostałaby ciągłości wpływów wychowawczych, działających łącznie z gimnazjum jednolicie przez okres 6-letni. Przeciwstawiono się także projekto wi stworzenia liceów koedukacyjnych, jako bardzo ryzykownej, z punktu widzenia wychowawczego próbie rozpoczynania koedukacji w latach 16—17 młodzieży męskiej i żeńskiej.

Na wniosek komisji szkolnictwa państwowego zdecydowano nie zaprzestawać energicznych starań o zniesienie postanowień, dotyczących krzywdzącego sposobu zaliczania lat t. zw. służby zaborczej, motywując to zarówno względami prawnemi, jak zasługami nauczycieli Polaków, pracujących w szkołach w dawnych zaborach nad utrzymaniem ducha narodowego. Na wniosek tej komisji powzięto również uchwały przeciwko przenoszeniu nauczycieli gimnazjalnych do szkół powszechnych oraz poddano krytyce działalność t. zw. biur personalnych.

— 000 —

Ograniczenia dewizowe w obrocie z Niemcami.

Okólnik Nr. 11 Komisji Dewizowej postanawia, że banki dewizowe nie mają prawa transferowania zagranicą należności za importowane towary, sprowadzane z krajów, z któremi obowiązują umowy rozrachunkowe. Jak wiadomo, umowy rozrachunkowe zawarte są obecnie z Niemcami, Włochami, Rumunją, Turcją, Bułgarją, Węgrami i Jugosławją. Okólnik wyjaśnia, iż również wyrównanie należności za towary, sprowadzone z Hiszpanji, może być uskuteczniane tylko za pośrednictwem Polskiego Tow. Handlu Kompensacyjnego.

W wypadku, gdy Bank Dewizowy otrzymuje z Niemiec do inkasa weksel, wystawiony na marki niemieckie, może być zapłata w banknotach niemieckich przyjęta, a wpłacona gotówka wysłana do zleceniodawcy niemieckiego tylko w tych wypadkach, kiedy akceptant weksla banknoty niemieckie posiada i niemi weksel wykupuje. W przeciwnym wypadku obliczenie powinno być dokonane według przeciętnego kursu wypłaty na Berlin, notowanego na giełdzie pieniężnej w Warszawie, a zainkasowana równowartość w złotych ma być wpłacona lub przekazana do Tow. Handlu Kompensacyjnego na rzecz zagranicznego zleceniodawcy.

Rokowania handlowe polsko-francuskie.

W ciągu przyszłego tygodnia uda się do Paryża delegacja polska do rokowań handlowych z Francją, z podsekretarzem stanu Sokołowskim naczele. Jak wiadomo, obowiązująca obecnie polsko-francuska konwencja handlowa z r. 1924 wygasa z dniem 10 lipca r. b. Jest rzeczą nieprawdopodobną, aby w ciągu jednego miesiąca zdołano ustalić olbrzymi materjał, jaki będzie objęty przyszłym układem handlowym polsko-francuskim, z wszystkiemi nieodzownemi protokółami, załącznikami i t. d.

Z tego powodu obie delegacje będą się starały osiągnąć porozumienie w kwestjach najpilniejszych, a mianowicie w sprawach kontyngetowych i dewizowych, tak, aby wymiana handlowa polsko-francuska mogła się odbyć bez trudności. W ten sposób oba rządy zyskają możność przeprowadzenia spokojnych rokowań i sfinalizowania ich zawarciem nowego układu. Prawdopodobnie więc z chwilą uzgodnienia kwestyj dewizowych i kontyngentowych, nastąpi przeniesienie rokowań na okres jesienny, zwłaszcza, że lato jest w Paryżu okresem sprzyjającym prowadzeniu rokowań.

„TYDZIEŃ POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA“ od 1 do 7 czerwca b. r. Zapisujcie się na Członków — Kraków, Podwale 7. II. p.

Wyjazd Ks. Kardynała Marmaggiego do Rzymu.

W czwartek dnia 4 bm. o godz. 17 opuszcza Warszawę Pronuncjusz Apostolski, Ks. Kardynał Franciszek Marmaggi, aby z rąk Ojca św. otrzymać kapelusz kardynalski i jako kardynał kurjalny zamieszkać w Rzymie. Ks. Kardynał Marmaggi wyjeżdża z Polski po ośmiu latach urzędowania na stanowisku Nuncjusza Apostolskiego w stolicy naszego państwa. Godny następca Nuncjuszów Apostolskich odrodzonej Polski, Achillesa Rattiego i Wawrzyńca Lauriego, wszystkie swoje siły poświęcił na kontynuowanie ich dzieła i umacnianie węzłów serdecznych, jakie od wieków łączą Stolicę Apostolską z Rzeczpospolitą Polską. Odjazdowi Ks. Pronuncjusza z Polski towarzyszyć będą serdeczne wspomnienia i najlepsze uczucia.

* * *

Na plenarnej konferencji Episkopatu Polski w dniu 26 maja br. Ks. Kardynał Aleksander Kakowski zwrócił się do Ks. Pronuncjusza Marmaggiego z przemówieniem, w którem m. in. powiedział:

„Wasza Eminencja, trzeci Nuncjusz Apostolski, przebywał wśród nas w ciągu ośmiu lat, kontynuując święcie dobrze przez swych poprzedników rozpoczęte dzieła. Przedewszystkiem dzięki trosce i staraniom Waszej Eminencji w rzeczach najważniejszych doprowadzone zostały do skutku umowy, które dotyczą duszpasterstwa wojskowego, wykładów nauki katolickiej w szkołach publicznych, Akcji Katolickiej, cmentarzy katolickich, podatków przez kler uiszczanych, jak również innych praw Kościoła tak w dziedzinie duchowej, jak i doczesnej. Pozostaje, aby następcy Waszej Eminencji uporządkowali szczęśliwie sprawy natury doczesnej, które Jego Świątobliwość uważa również za ważne, które jednak słusznie uważane są za ustępujące znaczeniem sprawom duchowym.

Wszystkie te i wiele innych dzieł stwierdzały najwyższą czujność Waszej Eminencji jako Nuncjusza Apostolskiego, co zawsze łączyło się z największą czcią względem Boga, Kościoła świętego i Pasterza Rzymskiego, którego Osobę Eminencja zastępował.

Mając przed oczami te wszystkie świetne dzieła, Biskupi Polski składają Waszej Eminencji najgłębsze podziękowanie i proszą Boga najmiłościwszego, by Wasza Eminencja, podniesiony do wspaniałej godności rzymskiej, pozostał zawsze prawdziwym przyjacielem i protektorem Polski i jej obywateli jako ten, który na piersiach swych nosi najwyższe odznaczenie polskie: Orła Białego. Jego Eminencja Kardynał Marmaggi niech żyje!““ (KAP).

Hołd Akcji Katolickiej świata Ojcu św.

W niedzielę z okazji 80-ej rocznicy urodzin Ojca św. w bazylice św. Piotra odbyła się uroczysta Msza św., którą odprawił kardynał Granito di Belmonte w obecności Papieża, 23 kardynałów, korpusu dyplomatycznego, dworu papieskiego, wielkiego mistrza Zakonu Maltańskiego, książąt domów panujących i rodziny papieskiej i przy udziale 40 tysięcy wiernych. Po nabożeństwie kardynałowie i biskupi złożyli Ojcu św. życzenia. Wieczorem odbyła się audjencja **dla pięciu tysięcy przedstawicieli Akcji Katolickiej 23 narodów.** Wśród obecnych na audjencji znajdowali się również reprezentanci Akcji Katolickiej w Polsce z dyrektorem N. I. A. K. **ks. prał. Brossem i ks. dr. Lewandowiczem** naczele. Dłuższe przemówienie wygłosił arcybiskup Pizzardo, podkreślając zasługi Ojca św. w Jego niestrudzonej działalności w ciągu całego dotychczasowego pontyfikatu, a następnie poprosił o błogosławieństwo dla Akcji Katolickiej. Podziękowawszy w odpowiedzi za złożone życzenia, Ojciec św. podkreślił przedewszystkiem **konieczność jedności,** która winna być zrealizowana pod kierownictwem episkopatu i duchowieństwa w Akcji Katolickiej. Ojciec św. wspomniał jeszcze **o konieczności modlitwy, oraz wyraził życzenie, by Akcja Katolicka popierała zawsze to narzędzie prawdy, którem jest prasa katolicka.** Kończąc swe przemówienie, Ojciec św. udzielił wszystkim zebranym błogosławieństwa.

—:000:—

Od papierowych domów do drapaczy nieba.

(Korespondencja własna).

Tokio, w maju 1936 r.

Tokio, miasto, którego ludność wzrasta o 500 osób dziennie, wykazuje również rekordowy przyrost budynków mieszkalnych, codziennie powstaje tu jeden nowy dom mieszkalny. Te, jak grzyby po deszczu wyrosłe, budynki nowoczesne zaczynają gruntownie zmieniać wygląd zewnętrzny stolicy, która traci coraz bardziej swój charakter japoński.

A jednak ciężkie, wielopiętrowe, wybudowane ze stali i cementu budynki tokijskie, zwane tutaj „apahto“, nie są tylko wiernemi kopjami swych prototypów na zachodzie. We wnętrzu każdego mieszkania odnajdziemy odbicie dziwnego melanżu modernizmu i odwiecznych tradycyj, jaki charakteryzuje tak dobitnie życie Japonji współczesnej. Na lśniących posadzkach mieszkania w wielkim amerykańskim „building‘u“ **rozłożone są drobno plecione maty,** pokoje przedzielają drzwi z cienkiego papieru, słynne japońskie „shodzi“, a zamiast centralnego ogrzewania używane są nadal **piecyki z węglem drzewnym „hibachi“,** niepraktyczne w wilgotnym klimacie, bo dające bardzo mało ciepła. Pomimo, iż kąpiel dla Japończyka nie jest luksusem, lecz codzienną koniecznością, **łazienki są zazwyczaj wspólne,** a w domach, których lokatorzy wracają późno, otwarte są całą noc. Ponadto istnieje jeszcze jedna cecha wspólna: w każdem mieszkaniu japońskiem muszą być rośliny, często rzadkie i trudne do hodowania, a z najwyższych pięter miejskiej kamienicy wychylają się na gwarne ulice śródmieścia **maleńkie karzełkowate jabłonie i wiśnie.**

Ten fenomen koegzystencji elementów miejscowych i obcych, zapożyczany naprzód z Chin a potem z dalekiego Zachodu, obserwować można we wszystkich dziedzinach życia. Przedewszystkiem w życiu codziennem: do dawnego menu, opartego na ryżu, grochu i marynowanych jarzynach, wkroczyła **kawa i sucharki,** europejskie ubrania zamienia zaś każdy urzędnik po powrocie z pracy na barwne kimono i sandały. Ale fenomen ten sięga i głębiej. Japonja, spóźniona w przemianie form społecznych, politycznych i ekonomicznych, w ciągu ostatnich 50-ciu lat usiłowała gwałtownie dogonić cywilizację europejską. W dziedzinie utylitarnej wzięła z niej dosłownie wszystko, nie wpłynęło to jednak na zmianę mentalności japońskiej. Mimo, iż zastosowali oni w życiu praktycznem wszystko, co cudzoziemiec wynalazł w technice życia współczesnego, mimo, iż głęboko zmienili swe obyczaje — odrębność ta pozostała tak samo wyraźna.

Japończycy kroczą drogą obcych cywilizacyj, ale **nie asymilują ich elementów duchowych.** W ten sposób powstają antagonizmy w życiu japońskiem. Antagonizm ten znajduje swój wyraz w rozłamie politycznym kraju, w powstaniu dwóch obozów — tych, którzy pozostali przez rodzaj wiary mistycznej przywiązani do heroicznej przyszłości, i tych, którzy pracują, aby podważyć obecny ustrój hierarchiczny. Pierwsi powstają przeciwko nowatorom. Żywią oni wstręt do parlamentaryzmu i demokracji, są militarystami i ksenofobami. Ale intelektualiści, robotnicy przeciwstawiają się tym dążeniom. Gabinet Hiroty lawiruje pomiędzy dwoma klanami i stara się zapobiec dramatycznym starciom, których widownią była Japonja na początku bieżącego roku.

M. C.

Kardynał Prymas Polski wyjechał do Paryża.

W sobotę o godzinie 2-ej w nocy Ks. Kardynał Prymas Hlond wyjechał do Paryża, na zaproszenie Ks. Kardynała Verdier, arcybiskupa paryskiego, **by wziąć udział w uroczystościach jubileuszowych 50-lecia francuskiej młodzieży katolickiej,** które odbyły się w dzień Zielonych Świąt w Paryżu. W niedzielę, 7 czerwca, Prymas Polski uczestniczyć będzie w obchodach jubileuszowych Polonji francuskiej z okazji 100-lecia istnienia Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu, która, jak wiadomo, ma powierzoną sobie opiekę duszpasterską nad całem wychodźtwem polskiem we Francji. Ks. Kardynał Prymas, duchowy Protektor polskiej emigracji, pragnie ten niecodzienny jubileusz uświetnić swoją obecnością. (KAP).

—ooo—

Napaść na Kościół w Instytucie Propagandy Sztuki.

W istniejącym w Warszawie I. P. S. wyłożone są arkusze do zbierania podpisów osób „domagających się zbudowania osobnej świątyni dla Komendanta Piłsudskiego nad i około Jamy Smoczej na Wawelu“. Ma to być właściwie nie świątynia lecz „duchtynia“ dla uczczenia ducha Komendanta, a w tej „duchtyni“ — jak zaznacza drukowane wyjaśnienie jakiegoś Stacha z Warty — ma się znajdować posąg nie starosłowiańskiego Światowida lecz jakiegoś neopogańskiego „Światowieda“, posiadającego również cztery w cztery strony świata zwrócone oblicza: Piłsudskiego, Wielkazimierza (tj. Kazimierza Wielkiego), Kopernika i Mickiewicza.

W poniedziałek świąteczny dnia 1 czerwca r. b. jakiś pan, w średnim wieku, urządził sobie w miejscu zbierania tych podpisów masówkę. Korzystając z dużego zebrania publiczności, zaczął przemawiać. Zwiedzający, sądząc, że usłyszą objaśnienia, dotyczące wystawionych obrazów i rzeźb, otoczyli mówcę dość licznie.

Tymczasem zamiast objaśnień usłyszeli stek niedowarzonych wywodów. Mowę uwieńczył wnioskiem, iż pieniądze na budowę tej pamiątkowej „duchtyni“ znajdą się z konfiskaty majątków kościelnych i pieniędzy, wysyłanych do Rzymu. Dziwnie to wygląda, że kierownictwo I. P. S. toleruje podobne wystąpienia na swym terenie. (KAP.)

—ooo—

Jak przyjmowane będą fototelegramy?

W związku z zainstalowaniem specjalnej aparatury do przesyłania fotografji drogą radjową, w Urzędzie Telekomunikacyjnym w Warszawie przy Nowogrodzkiej, ustalono warunki wysyłania depesz nowego typu.

Fototelegramami **można przesyłać pismo, druki, rysunki fotografje i wszelkiego rodzaju obrazy.** Wymagany jest format prostokąta. Pożądane będzie nadawanie **obrazów czarnych na białem tle.** Poczta nie odpowiada za jakość i trwałość fototelegramów. Fototelegramy będą przyjmowane **we wszystkich urzędach w Polsce,** które skolei przekazywać je będą centrali telekomunikacyjnej przy ul. Nowogrodzkiej. Fototelegramy nadsyłane z zagranicy do adresatów zamieszkałych w Polsce doręczać się będzie podobnie, jak depesze.

— 0-0-0 —

Lot stratosferyczny z Ameryki do Europy.

W Dallas (st. Texas) skonstruowano nowy samolot do lotu stratosferycznego ponad Atlantykiem. Samolot ten pilotowany przez Pangborna i Mouty-Mason‘a wystartuje dnia 12 bm. z Nowego Jorku, usiłując przelecieć nad Atlantykiem **na wysokości 15.000 metrów.** Piloci zamierzają odwiedzić Londyn, Paryż, Madryt, Amsterdam, a być może Berlin i Moskwę.

—ooo—

Zmiany w żywieniu się ludności niemieckiej

Niemiecka gospodarka narodowa prowadzi planową przebudowę żywienia się ludności niemieckiej. Wynika to z publikowanych zestawień. Zmiany te dadzą się zaobserwować na podstawie obliczeń spożywczych kaloryj. I tak ilość kaloryj roślinnych w spożyciu roku 1935 wynosiła 46.2 biljony, w 1927 roku — 47.1, w 1933 roku — 43.8., w 1934 roku — 25.4 biljony. Natomiast **kalorje zwierzęce wzrosły** z 18.6 biljonów w r. 1925 do 22.5 biljonów w r. 1934. Notuje się dalej **duży wzrost spożycia ziemniaków.** Obecnie jest spożywanych 12 i pół miljona ton ziemniaków, które zastępują wartość odżywczą 3.86 milj. ton chleba; posiadają one tylko 70.000 ton białka mniej. Lecz ten brak musi być wyrównany 520.000 tonami mięsa, co stanowi szóstą część ogólnego spożycia mięsa w Niemczech. Spożycie mięsa przed 100 laty wynosiło na jedną głowę 25 kg. zaś w 1913 roku — 50 kg., obecnie wynosi 54 kg. Je się więc obecnie w Niemczech więcej ziemniaków, masła, tłuszczów i margaryny. Ogólne spożycie tych artykułów wynosi na głowę 20.9 kg. na rok.

Zwiększone spożycie mięsa spowodowane jest zmniejszeniem się spożycia chleba. Ażeby to wyrównać łącznie z tłuszczami — trzeba zwiększyć konsumcję chleba o 250 gramów dziennie.

Drożyzna w Zakopanem.

Z Zakopanego piszą nam: Ceny mięsa i cielęciny w Zakopanem podwyższono o 20 gr. na jednem kilogramie. Podwyższają też ceny jaj i masła, chociaż do głównego sezonu daleko. Co to będzie dopiero podczas sezonu! Min. p. Kwiatkowski obiecywał zniżkę cen! A może starostwo w Nowym Targu nic nie wie o podwyżkach. Jeżeli władze na czas nie wkroczą sezon przepadnie, gdyż z pewnością i pensjonaty podwyższą ceny i to daleko w większym stopniu.

JESZCZE ECHA ZAMORDOWANIA DZIECKA LINDBERGHA.

Z N. Jorku donoszą: Gubernator stanu New Jersey Hoffman **usunął ze stanowiska komendanta policji płk. Schwarzkopfa,** zarzucając mu nieudolne prowadzenie dochodzeń w sprawie zamordowania dziecka Lindbergha. Pomiędzy gubernatorem a Schwarzkopfem **istniała kompletna różnica zdań co do winy Hauptmanna, którego egzekucję gubernator ciągle odkładał.** Na miejsce Schwarzkopfa komendantem policji stanowej w New Jersey został mianowany dyrektor więzienia w Trenton płk. Kimberling.

Niebywała kontrabanda na granicy chińskiej.

Dyrekcja ceł rządu chińskiego ogłosiła obszerne sprawozdanie o położeniu na komorach celnych. W sprawozdaniu wskazano, że celnicy chińscy rozbrojeni przez Japończyków w strefie zdemilitaryzowanej na zasadzie rozejmu w Tang-Kou, **nie są w stanie walczyć z kontrabandzistami japońskimi i koreańskimi,** uzbrojonymi w sztylety i kamienie. Policja konsularna japońska zamiast przychodzić z pomocą celnikom chińskim zmuszała ich nieraz do wypłaty odszkodowań tym, których towary skonfiskowano. Głównym ośrodkiem kontrabandy jest Szan-Hai-Kłan w Hopei, w sąsiedztwie Czin-Łan-Tao, gdzie **liczne statki wyładowują codzień towary, nie płacąc żadnych opłat.** Magazyny kolejowe w Tien-Tsinie są zawalone kontrabandą. Stacja Tien-Tsin donosi, że od 1-go sierpnia 1935 roku, do 6 maja 1936 r., przewieziono następujące ilości kontrabandy: **jedwabiu sztucznego 4.300 tonn, cukru — 60.000 tonn, gilz do papierosów — 400 tonn,** i wiele innych. Ogromna większość tej kontrabandy pochodzi z Japonji. Niedługo — kończy sprawozdanie — nie będzie w prowincjach na północ od Jang-Tse-Kiangu żadnych innych towarów, prócz kontrabandy.

Z kraju i ze świata.

ADW. PASCHALSKI BRONI ŻYDÓW. W związku z procesem w Radomiu o zajścia w Przytyku, żydowski „Nowy Dziennik“ dowiaduje się, że adwokat Franciszek Paschalski z Warszawy jest obrońcą oskarżonych żydów. Jako zastępca pobitych chrześcijan występuje adwokat Kowalski.

ZMOWA PROFESORÓW Z UCZNIAMI. W Grudziądzu w gimnazjum. im. Jana Sobieskiego przerwano egzaminy maturalne. — Powodem tej decyzji, ma być podobno ujawnienie faktu porozumienia maturzystów z niektóremi osobami z grona profesorskiego. Do Grudziądza przybyła komisja ministerjalna z Warszawy, która przeprowadza dochodzenia.

WYBORY W ZGIERZU (obok Łodzi) do rady miejskiej odbyły się w ub. niedzielę. PPS. zdobyła 11 mandatów (dotychczas miała 5), Stronnictwo Narodowe 10 (dot. 16), BBWR. 5 (poprzednio 8), żydzi 3 (2), Niemcy 3 (1). Nastąpiło więc dość duże przegrupowanie w dotychczasowym składzie rady gminnej.

STRYJ PRZECIW KOEDUKACJI. Staraniem Ligi Katolickiej w Stryju odbył się w ub. niedzielę wiec protestacyjny przeciw zamierzonej koedukacji w szkolnictwie. — Okolicznościowy referat wygłosił prelegent p. A. Świeżawski ze Lwowa.

KATASTROFY SAMOCHODOWE. Podczas Zielonych Świąt w miejscowości Westerwald w Nadrenji, przejeżdżający wzdłuż rzeki samochód zboczył z drogi, złamał barjerę i wpadł do wody. Spośród 4-ch jadących osób, **trzy utonęły.** Również w okresie świąt w miejscowości Taunus, samochod ciężarowy z 42-ma członkami towarzystwa sportowo-gimnastycznego przewrócił się na zakręcie i stoczył się z wysokiego nasypu. **14 osób odniosło ciężkie rany.**

Sport

O TYTUŁ MISTRZA WIOSENNEGO.

We czwartek dnia 4 bm. o godz. 17.30 na boisku K. S. Podgórze odbędą się zawody o mistrzostwo K. Z. O. P. N. pomiędzy najpopularniejszym klubem krakowskim Cracovią a miejscowym Podgórzem. — Wyniki zawodów zadecydują o tytule mistrza A klasowego w rundzie wiosennej.

—:oo:—

REPREZENTACJA POLSKI — ADMIRA. Ostatnim sprawdzianem sił polskich kandydatów na tegoroczną Olimpjadę — będą zawody, które w d. 4 bm. na stadjonie W. P. w Warszawie — rozegra reprezentacja nasza z wiedeńską Admirą. Skład naszej reprezentacji: Madejski (Tatuś), Martyna, Sitko, (Szczepaniak, Gałecki), Kotlarczyk II, Badura, (Cebulak), Dytko, Piec, Matjas, God, Wilimowski, Wodarz, (Wostal, Łyko).

MECZ PŁYWACKI CRACOVIA — HAKOAH 59:58. Pierwsze w b. sezonie na szerszą skalę zakrojone zawody pływackie na pływalni Podkomitetu W. F. i P. W. w Andrychowie przyniosły w drugi dzień Zielonych Świąt zasłużone zwycięstwo krakowskiej drużynie. — Naogół, o ile drużyna Hakoahu przewyższa klasą zawodniczek, o tyle drużyna białoczerwonych posiada w swym zespole niezrównanych zawodników, którzy bezapelacyjnie zadecydowali o zwycięstwie.

Wyniki: 100 mtr. dow. panów: 1) Bujak (Cr.) 1:10, 2) Wiener (H) 1:10; **100 mtr. dow. pań:** 1) Traudówna (H) 1:26.6, Pastorówna (H) 1:28.4; **100 mtr. klas. panów:** 1) Kot (Cr.) 1:31.2, 2) Kaszkin (Cr.) 1:32.8; **100 m. klas. pań:** 1) Glasnerówna (H) 1:35.2; **100 m. na wznak panów:** 1) Szelest (Cr.) 1:21, 2) Feuereisen (H.) 1:35; **100 m. na wznak pań:** 1) Pastorówna (H.) 1:50.4, 2) Lubieńska (Cr.) 2:02.5; **Sztafeta 5x50 dow. panów:** 1) Cracovia 2:36.9; **skoki z trampoliny panów:** 1) Sienkowski (Cr.); **skoki pań:** 1) Szczygłówna (Cr.). — Mecz piłki wodnej zakończył się wynikiem remisowym 5:5, do pauzy 2:1 na korzyść Cracovii.

OKRĘGOWE ZAWODY ŁUCZNICZE, zakończone w Krakowie w dniu 1 bm. dały nadspodziewanie świetne wyniki i świadczą o wysokiej klasie biorących w nich udział zawodników. — Uzyskane rekordy o wiele przewyższają dotychczasowe rekordy polskie męskie, a w konkurencjach kobiecych **także światowe. Panowie: odległości krótkie:** 1) zespół Sokoła 1760 p. (rekord Polski Pogoń 1648 p.). Indywidualnie: 1) Szymuś Leon (P. P. W.) 688 p. (rekord Polski Twardowskiego 682 p.). **Odległości długie:** 1) zespół Sokoła 2026 p. (rekord Polski repr. w Brukseli 1918 p.). Indywidualnie: 1) Wójcik sen. (P. P. W.) 878 p. (rekord Polski Prugara z Pogoni 727 p.). **Suma trójbojów:** 1) 3786 p. (rekord Polski 2952 p. P. P. W. Kraków). — Indywidualnie: 1) Wójcik sen. (P. P. W.) 1538 p. (rekord Polski Prugara 1302 p.). **Panie: odległości krótkie:** 1) zespół P. P. W. Kraków 1094 p. Indywidualnie: 1) **Bunschowa (Sokół) 653 p. (rekord świata 593 p.),** odległości **długie:** 1) zespół P. P. W. Kr. 1143 p. — Indywidualnie 1) Bunschowa 220 p. **Suma trójbojów:** 1) Zespół P. P. W. Kr. 2937 p. Indyw. 1) Bunschowa 1873 p.

Uroczysty pochód
w czasie uroczystości Skargowskich.

Zakończeniem krakowskich uroczystości ku czci Ks. Piotra Skargi w dn. 6 i 7 bm. będzie hołdowniczy pochód w niedzielę popołudniu. Pochód wyruszy w niedzielę o godz. 17 z Rynku Małego. Przejdzie on ul. Sienną, Rynkiem **gł. wzdłuż linji A-B, C-D, ul. Grodzką pod kościół św. Piotra.** Pochód otworzy **honorowa kompanja Wojska Polskiego,** którego Skarga był gorącym przyjacielem i kapelanem. Potem będą szły poczty sztandarowe młodzieży szkół powszechnych i średnich, akademickiej, organizacje społeczne, przedstawiciele włościan, cechy, duchowieństwo, nauczycielstwo itd. Pochód zamkną członkowie Komitetu, niosący wieniec. Przy kościele św. Piotra oczekiwać będą nadejścia pochodu przedstawiciele władz państwowych, duchownych i miejskich, poczem złączą się z pochodem i wraz z Komitetem **udadzą się do krypty kościelnej, gdzie spoczywają śmiertelne szczątki wielkiego kaznodziei i patrjoty.** W tym momencie wojsko sprezentuje broń, a chorążowie pochylą sztandary. Po opuszczeniu krypty przez władze składać będą wieńce przedstawiciele poszczególnych grup.

Na uroczystości przybędzie delegacja z Grójca, miejsca rodzinnego Skargi z wieńcem. Wieczorem kościół św. Piotra oraz kamienice na Małym Rynku (róg Siennej), w których żył i pracował ten niepospolity kaplan-obywatel, oświetlone zostaną reflektorami.

—o-o-o—

Ofiary na przebudowę
wikarówki Marjackiej.

Możemy z uznaniem stwierdzić, iż sprawa przebudowy wikarówki przy kościele Marjackim w Krakowie znajduje u osób doceniających potrzebę tego budynku dla służby Bożej — pełne zrozumienie, któremu dają wyraz składając ofiary na ten cel. Zasługuje to tembardziej na podkreślenie, że są **to ofiarodawcy nie obowiązani z ustawy do składania datków na ten cel.** W ostatnim czasie złożyli na przebudowę wikarówki: Znany i ceniony kaznodzieja krakowski ks. **Władysław Staich 300 zł.,** przyczem nie jest to pierwszy datek na ten cel ze strony tego ofiarodawcy; następnie **ks. prałat Jan Masny,** prepozyt parafji św. Anny, **złożył 50 zł.,** oraz za pośrednictwem **Administracji „Głosu Narodu“ nieznana ofiarodawczyni kwotę 10 zł,** dodając „Nieparafjanka“. Jeżeli zatem, jak świadczą powyższe fakty, osoby z poza parafji Marjackiej spieszą z ofiarami, to o ileż więcej należałoby się spodziewać, że sprawę przebudowy wikarówki popierać będą parafjanie Marjaccy!

Niezwykłe incydenty na rozprawie
przed Sądem przysięgłych.

W czasie toczącej się, przed krakowskim Sądem przysięgłych, rozprawy przeciw **Tad. Spytowi** i 7 jego wspólnikom i wspólniczkom, oskarżonym o dokonanie 10 napadów rabunkowych w Chrzanowie, Trzebini i okolicy, względnie współdziałanie w nich, **doszło do kilku senzacyjnych incydentów.** Gdy na wstępie rozprawy przewodniczący **sędzia Stuhr** zapytał kto jest obrońcą osk. Spyta zgłosił się **mec. J. Rappaport,** który wyznaczony został obrońcą z urzędu. Równocześnie do obrony Spyta zgłosił się drugi obrońca **mec. Milan Markowicz** — przedstawiając pełnomocnictwo oskarżonego. Osk. Spyt, zapytany przez przewodniczącego, oświadczył, że **na kilka dni przed rozprawą przyszedł do jego celi dozorca więzienny i polecił mu podpisać niezapisany arkusik papieru,** na którym następnie wypełnione zostało pełnomocnictwo dla adwokata M. Naskutek tego wyjaśnienia obaj obrońcy złożyli oświadczenia. Ostatecznie całą tą sprawą zajmie się Izba adwokacka.

Drugi incydent wyniknął w czasie zadawania oskarżonym pytań przez ławę przysięgłych. Obrońcy zaprotestowali przeciw formie niektórych pytań, uznając je za **podchwytliwe, oraz zażądali, by przysięgli zadawali pytania za pośrednictwem przewodniczącego, jak tego wymaga procedura.**

Niezwykłą senzację wywołał wniosek obrońcy oskarżonej Hencówny, **mec. dr. Mostowskiego,** który **zażądał wyłączenia jednego z sędziów przysięgłych.** Ów sędzia przysięgły, w czasie zadawania pytań osk. Hencówny, przez mec. Mostowskiego, wyraził się, że **sprawa, o którą pyta obrońca jest dostatecznie wyjaśniona.** Ponieważ postępowanie dowodowe nie zostało jeszcze wogóle rozpoczęte mec. Mostowski stwierdził, że **powiedzeniem swem ów sędzia przysięgły zdradził przedwcześnie swój pogląd na sprawę i na tej podstawie domagał się usunięcia go. Trybunał po naradzie wniosek mec. Mostowskiego oddalił.**

Jubileusz nestora historyków polskich.

W czwartek o godz. 18-tej popoł. odbędzie się w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego uroczystość ku czci Fryderyka Papé'ego, nestora historyków polskich, z okazji 80-lecia jego urodzin. Słowo wstępne wygłosi Rektor St. Kutrzeba, poczem działalność bibljotekarską jubilata scharakteryzuje dyr. E. Kuntze, a działalność naukową dyr. L. Kolankowski z Warszawy. Goście mile widziani.

CYRK STANIEWSKICH I-SZY ODDZIAŁ PRZYJEŻDŻA JUTRO 5-go DO KRAKOWA.

Jak się dowiadujemy 5-go czerwca przybywa do Krakowa poraz pierwszy w bieżącym roku Główny Oddział Cyrku Staniewskich, który zainstaluje się przy ul. Starowiślnej obok III. Mostu. Jak krążą słuchy program cyrkowy obejmuje szereg pierwszorzędnych atrakcji dotychczas w Polsce niewidzianych. Na czoło programu wybija się olbrzymia para Szympansów Tarzan II. i Fifi, które zadziwiają wprost swoją wszechstronnością. W programie zobaczymy niezapomnianego króla żonglerów Maksymiljana Truzzi, który na całym świecie posiada zwolenników jego fenomenalnego kunsztu żonglerskiego. Ponadto zobaczymy nową atrakcję paryską „Żywe posągi z bronzu“, które w zdumienie wprowadzają najwybredniejszego nawet widza. Pozatem piękne konie, psy na djabelskim kole, węgierskich akrobatów Hungarja, włoskich komików akrobatycznych Mametti, Bim-Bona w nowym repertuarze i jego partnera Maksa itp. Prawdziwą atrakcją Krakowa będzie mecz piłki nożnej na rowerach wykonany przez angielskich sportowców. Program obecny jest najlepszym ze wszystkich dotychczasowych, to też niewątpliwie ściągnie bywalców Krakowa do Cyrku, przy ul. Starowiślnej. Cyrk przybywa tylko na 6 dni.

—ooOoo—

Składki złożone w administracji dziennika „Glos Narodu“.

Na Arcybiskupi Komitet: K. Bujak zł. 4; S. P. zł. 1.50.

Dla biednego studenta K. P.: Józefa Bentke, Żywiec zł. 2.

Na kuchnię Siostry Samueli: Józefa Bentke, Żywiec zł. 1; Dyr. Pogorzelscy zamiast kwiatów na **grób śp. Prof. Dr. Zygmunta Rozena zł. 10.**

Kronika krakowska.

CZERWIEC.

4. Czwartek. Św. Franciszka Caracciolo. Wschód słońca 3.19, zachód 19.50. Długość dnia 16 godzin i 31 min.
5. Piątek. Św. Bonifacego. Suchedni. Wschód słońca 3.18, zachód 19.51. Długość dnia 16 godzin i 33 min.

—o-o-o—

POLSKI CZERWONY KRZYŻ: na **wojnie — opatrzy rannych i zaopiekuje się chorymi,** w katastrofie — pospieszy **z ratunkiem, w** szkole — **pomoże wychować młodzież na dzielnych i pożytecznych obywateli, w domu —** nauczy pielęgnować chorych. **Czy jesteś już** Członkiem Polskiego Czerwonego **Krzyża?** Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Oddziału — **Kraków, Podwale 7.**

ZLIKWIDOWANE STRAJKI. W ciągu środy zlikwidowane zostały w Krakowie strajki w fabrykach Altesse-Wisła, w Wapienniku miejskim, w Krak. Fabryce Wyrobów Metalowych i w fabryce muchołapek. Toczą się układy w sprawie likwidacji strajku w zakładach garbarskich na Ludwinowie, w fabryce „Kabel“ i strajku robotników ziemnych.

DEFRAUDANTOM PODWYŻSZONO KARĘ. W lutym b. r. M. Ritter i J. Jania, b. urzędnicy wojskowi, stanęli przed Sądem pod zarzutem udziału w nadużyciach, popełnionych w formacjach wojskowych stacjonowanych w Krakowie, które naraziły Skarb państwa na 400 tys. zł. strat. Ritter skazany został na 3 lata więzienia, Jania natomiast uniewinniony. Wczoraj rozpatrywał sprawę Jani i Rittera Sąd Apelacyjny, który wyrok na Rittera zatwierdził, Janię zaś skazał na 1 rok więzienia.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ZJAZD DELEGOWANYCH KATOLICKIEGO STOW. MĘŻÓW ARCHIDIECEZJI KRAKOWSKIEJ odbędzie się w Krakowie, w niedzielę dnia 21 bm.

WALNE ZEBRANIE TOWARZYSTWA SŁOWIAŃSKIEGO w Krakowie odbędzie się w piątek, 5 bm. o godz. 19 i pół w bocznym pokoju restauracji A. Hawełki, w Rynku gł.

ODCZYT W DOMU LUDOWYM. W Domu Ludowym „Wisła“ przy ul. Radziwiłłowskiej 23 odbędzie się w piątek 5 bm. odczyt p. t.: „Kobieta w Rosji sowieckiej“. Odczyt wygłosi p. Łakomski, który po kilku latach pobytu w Sowietach powrócił do Polski. Wstęp wolny dla wszystkich. Dobrowolne datki na oświatę ludową.

PROBLEM STAŁOSCI PIENIĄDZA. — W Krakowskiem Tow. Technicznem, Straszewskiego 28, odbędzie się w piątek 5 bm. o godz. 19-ej zebranie, na którem dr. Janusz Libicki, docent U. J., wygłosi odczyt na temat: „Problem stałości pieniądza“. Goście mile widziani.

—oo—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.
Teatr m. im. J. Słowackiego.

Czwartek: „Z miłości niedostatecznie“.
Piątek: Wieczorem przedstawienia nie będzie.
Sobota: „Tragedja o polskim Scylurusie i trzech synach koronnych z ojczyzny polskiej“.

—oOo—

ŚWIT: „Nie zapomnij o mnie“.
WANDA: „Kaprys Markizy Pompadour“.
APOLLO: „Hrabina Marica“.
SZTUKA: „Kaprys pięknej pani“.
PROMIEŃ: „Kwiat Hawai“.
UCIECHA: „Burza nad Andami“.
STELLA: „Dodek na froncie“ (A. Dymsza).
ADRIA: „Doktor X“.
CAPITOL (Podgórze): „Melodje cygańskie“ — i „Zły król“ (komedja).
BAGATELA: „Demon złota“. Na scenie rewja pt. „Wesoły gość w Bagateli“.
DOM ŻOŁNIERZA. Od 2 do 7 czerwca: „Pieśń kozaka“.

—*—

DZIŚ PREMJERA KOMEDJI BUS-FEKETE'GO „Z MIŁOŚCI NIEDOSTATECZNIE“. — Dzisiaj w czwartek po raz pierwszy nowość repertuaru węgierskiego, komedja Wł. Bus-Fekete'go pt. „Z miłości niedostatecznie“, w której autor w sposób sobie właściwy, bezpośredni i wymowny, stwarza obraz współczesnego życia równie pełen humoru jak ciepłego uczucia i rzewnego sentymentu. W rolach głównych wystąpią pp.: Bednarska, Brylińska, Matusiakówna, Suchecka, Białkowski, Burnatowicz, Kondrat, Macherski, Modzelewski i in. Sztukę przygotował scenicznie reż. J. Karbowski, dekoracyjnie H. Zwoliński.

PIEŚNI MURZYŃSKIE. Czesław Sager-Czaja, Polak, artysta Ziegfield Follies i teatrów nowojorskich, wystąpi w czwartek, 4 b. m., o godz. 20.15 w Sali saskiej, z wieczorem pieśni murzyńskich p. t. „Mississipi Sings...“ Koncert poprzedzi słowo wstępne dr. M. Mazurkiewicza.

SŁYNNY CHÓR DANA WYSTĄPI W STARYM TEATRZE w piątek 12 bm.

—oo—

JÓZEF BRANECKY. 53

Frater Johannes

powieść historyczna.

Podniósł się sam basza, podszedł ku niej, uprzejmie ją przywitał europejskim zwyczajem, poprowadził ku sofie i posadził przy sobie.

Gdy on wstał, aby ją przywitać, podnieśli się wszyscy, a turecka muzyka, ukryta w kącie, zamienionym w gaj zielony, zaczęła grać.

Ta nieoczekiwana niespodzianka, ciekawe i pożądliwe spojrzenia oficerów, obecność tylu półnagich dziewcząt, ze smakiem przystrojona sala, tajemnicze aż fantastyczne oświetlenie, gdzie wszystko świeciło różami, nieznaną i niewiadomo skąd się odzywającą muzyką, tak na nią działały, że aż nie wiedziała jak się to stało, i usiadła na sofie.

Muzyka grała.

Nagle odsunęły się bez najmniejszego stuku dywany ze ścian, zwisające aż ku posadzce i zakrywające z trzech stron wejścia. Wkroczyło na salę sześciu młodych eunuchów i wnieśli herbatę i różne zakąski. Najzwinniejszy stanął przed baszą i Helenką. Wykonał ukłon i położył przed nimi tacę na małym niskim stoliku a, złożywszy ręce głęboko się pokłonił, poczem oddalił się chyżo i bez hałasu, jak przyszedł, tak odszedł.

Muzyka zmieniła takt.

Wyroiło się szesnaście motyli, dziewczęta ze złotemi krzydłami i w zawojach, srebrem przetykanych, czerwonych i białych. W takt muzyki naśladowały motyle, przelatujące z kwiecia na kwiecie, z róży na różę. Długie zawoje wiewały za niemi rytmicznie. Cząstką zaś zawoju osłaniały sobie wdzięki. Każdy ruch był pełen gracji i budził zachwyt. Leciały od krzaka różowego do krzaka drugiego, nie rzędem, a jednak wedle obmyślanego porządku tak, że obraz ciągle się zmieniał, a przecie nastrój ogólny nic przez to nie cierpiał.

Goście przez ten czas jedli i popijali. Hussein basza uprzejmie zachęcał Helenkę, widząc, że jest bardzo zakłopotana. Przyjęła małą zakąskę, ale z trudem się brała do jedzenia. Skosztowała i herbaty, ale wnet odłożyła porcelanową filiżankę. Poczuła smak dziwny, oszałamiający.

— Może mię chcą otruć! — przebiegło jej przez głowę i nie dotknęłaby już napoju za żadne skarby świata.

Tymczasem przyszło innych sześciu eunuchów, aby odnieść próżne czy do połowy opróżnione naczynia. Za nimi zjawili się znowu pierwsi. Przynieśli rozmaite owoce południowe. Owoców nie bała się jeść Helenka. Przemogła w sobie bojaźliwość, i aby nie urazić baszy, połykała kąsek za kąskiem.

Basza Hussein skinął głową, a motyle tu i tam przelatujące, ulotniły się.

Weszła najdoskonalsza artystka z tanecznego grona, która miała przedstawić umierającego łabędzia. Biały szal, uzmysławiający białe pierze łabędzie, osłaniał jej wabne, smukłe ciałko.

Muzyka grała przeciągłą melodję, wedle której biegała tu, tam, jak łabędź na wodzie swobodnej, aż nagle zatrzymała się prze rażona... Wyciąga ostry grot strzały, którym ją w serce ugodził nielitosny strzelec. Muzyka zaczęło poważną melodję, gdy zaczął się bój życia ze śmiercią. Głowa jej opadała coraz niżej, rękoma jak skrzydłami biła o wodę, słabnącemi nogami postąpiła dwa, może trzy kroki, podrzuciła głowę, opierając się losowi, który ją na śmierć zranił. Umrzeć wcale jeszcze nie chce! Młoda jest i urodziwa! Prawie czekała na swego narzeczonego! Woda jest szeroka, czysta i głęboka; radość w niej żyć. Ona umrzeć nie chce.

Ale głowa jej zwisa, skrzydła biją już wolniej i słabiej. Wielka słabość ją pochwyciła. Widzi swoją krew, która i jej okrycie i wodę farbuje czerwono.

Głowa opadła, lecz się znów podźwignie. Nie chce umrzeć! Chce żyć jeszcze! Bo młoda. Czeka swego umiłowanego, a szeroka, czysta, głęboka woda to jej bezkresne państwo! Skrzydła uderzają słabiej i jeszcze słabiej... Głowy już podnieść nie zdoła, słabe tylko ruchy ciała zdradzają, że jeszcze żyje. Muzyka gra żałosną nutę pianissimo; aby nie przeszkadzać śmierci. Ona położyła głowę na rozpostartych rękach, ciało jej drgnęło, zachwiało się i łabędź już nie żyje. Niech przyjdzie luby, daremnie będzie wołał, odpowiedzi nie dostanie. Ona martwa. Niemiłosierny strzelec przebił jej serce. Nigdy go przedtem nie widziała, krzywdy mu nigdy nie uczyniła, w drodze nie była przeszkodą... jej drogą zawsze było szerokie jezioro, a przecież ją zabił.

Głośnem uznaniem nagrodzili zebrani artystyczne produkcje...

Tanecznica podziękowała i znikła za kobiercami.

Muzyka zaczęła inną pieśń, weselszą. — Biły z niej miłość, radość, prośba, narzekanie, gniew, surowość, twardość, zemsta i zwierzęcy popęd. Wreszcie ostatniem uderzeniem w bęben solo, silnem jak wystrzał, skończyła się muzyka.

Goście pili dalej. Nietylko panowie, lecz także damy, niektóre nawet więcej, aniżeli ich towarzysze.

Upojenie brało górę nad nerwami. Niejedna z kobiet już nie siedziała przy swoim panu, ale w jego objęciu i piła z nim ze wspólnej czary. Niektórzy mężczyźni położyli sobie za plecami obie poduszki i oparli się aby pokazać, że nie są jeszcze pijani. Pomogły im jednak ku temu kobiety.

Rozmowa była coraz głośniejsza i coraz głupsza. Mieszał się z nią co chwila krzyk dziewczęcia ale nie krzyk wstydu, jeno opilstwa.

Muzyka grała.

Hussein basza choć już był swawolny, wobec Helenki zachował się jeszcze przyzwoicie. Niekiedy ujął ją wprawdzie za rękę i do siebie ciągnął, ale ona mu się zawsze zgrabnie wymykała. To go zaczęło drażnić. Aby zdobyć więcej śmiałości, począł szukać jej w palących napojach, które były w obfitości.

Helenka w strachu widziała wszystko w jednej masie: i statuę nimfy, tanecznice, palmy, róże, a w środku tej gmatwaniny siedziała — ona. Pamięć jednak miała. Nie śmie stracić świadomości. Byłaby wówczas stracona.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Koronacja króla angielskiego odbędzie się



w dniu 12-go maja w przyszłym roku. O decyzji tej powiadomiono mieszkańców Londynu przez specjalnych heroldów, ubranych w stroje średniowieczne.

Wydawca za „Katolicką Spółkę Wydawniczą“ Skę z ogr. odpow.: Jan Duch. — Redaktor odpowiedzialny Dr. Józef Warchałowski. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.